Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" **2 zł. 10 gr.**
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r.: prenumerata miejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 3 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VII, № 268. Łódź, czwartek 1. X. 1931 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 40 gr. za w. m/m 1 łam. strona 5 łam., w aksie 40 gr., nekrologi 25 gr., zwyczajne 15 gr.; stroną 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Automaty do badania bieguna

Profesor Małczanow rosyjski badacz polarny, który brał udział w locie podbiegunowym „Zeppelina", opracował projekt zbadania strefy biegunowej zapomocą automatycznych latawców bez obsługi ludzkiej, oraz automatycznych łódek podwodnych. Aparaty te rejestowałyby rozmaite potrzebne nauce dane, poczem byłyby wyławiane w oznaczonych zgóry miejscach.

„W solidarnym wysiłku wszystkich PRZETRWAMY NAJCIĘŻSZY CZAS".

Odezwa naczelnego komitetu do spraw bezrobocia.

Warszawa, 1.10. (Od wł. kor.) Naczelny komitet do spraw bezrobocia przy prezesie Rady Ministrów wydał następującą odezwę:

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

Ciężar bezrobocia wielkiem brzemieniem legł na barki wszystkich niemal społeczeństw świata. Powszechny kryzys gospodarczy niesie za sobą

klęskę o niepamiętnych rozmiarach.

Dotknięte nią narody skupiają się w wysiłku przetrwania i ulżenia niedoli szerokich mas społecznych, które pragną pracować, a pracy nie znajdują. W obliczu zimy bezrobocie urasta do rozmiarów, które tylko wysiłek całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw i wszystkich obywateli

opanować może.

Zwalczanie bezrobocia, to największy bezpośredni obowiązek, jaki obecnie mamy do spełnienia. Został on powierzony przez rząd Naczelnemu komitetowi do spraw bezrobocia. Akcja Naczelnego komitetu zmierza w dwóch kierunkach:

do najracjonalniejszego

rozłożenia pracy

celem zatrudnienia największej liczby pracowników, a przedewszystkiem żywicieli rodzin oraz do niesienia pomocy doraźnej, dotkniętym bezrobociem i ich rodzinom. Naczelny komitet zwraca się do społeczeństwa, aby w solidarnym wysiłku cały naród stanął

w jednym szeregu

walczących z tą klęską. Brak pracy dla pragnących pracować i skutki tego, to jedno z najistotniejszych zagadnień doby obecnej, to przedmiot troski i odpowiedzialności całego narodu.

Obywatele — w czasach stokroć większych trudności, bo wśród

pożogi wielkiej wojny

Polska ratowała szerokie warstwy ludności w ich niedoli.

Dziś do walki z bezrobociem stajemy zbrojni we własną państwowość, oparci o władze ojczyste — jako członkowie jednego społeczeństwa wspólnie cierpiąc, cierpieniem swojem leczyć będziemy w wspólnym wysiłku.

Obywatele — wszyscy na front walki z bezrobociem — to znak obecnej chwili.

W solidarnym wysiłku wszystkich przetrwamy najcięższy czas!

Warszawa, 29.9. 1931 r.

Aneksja świątyni.

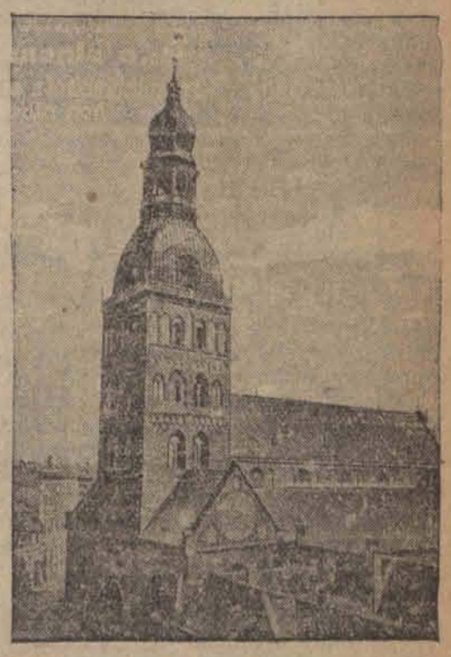

Łotysze odebrali Niemcom ryskim starą żytną katedrę z 13 wieku.

„Niepodległe" okręgi w Mandżurji.

Rządy japońskich generałów.

Pekin, 1 października (Od wł. kor.) Zostały utworzone autonomiczne niepodległe okręgi administracyjne i polityczne z siedzibą

w Mukdenie, Kirynie i Charbinie.

Te nowe twory państwowe, pozostają pod wpływem Japonji. W szybkiem tempie władze polityczne objęły w pierwszych dwóch miastach swe funkcje. Poza nowemi urzędami

kryją się generałowie japońscy

którzy sprawują faktyczną władzę opartą o bagnety.

Przyjęcie projektu ust. wprowadzającej kodeks karny

przez kolegjum komisji kodyfikacyjnej.

Warszawa, 1.10. PAT. Kolegjum uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej przyjęło w dniu 28-ym września projekt ustawy, wprowadzającej kodeks karny. Profesor Rapoport złożył wczoraj **ministrowi spraw wewnętrznych** projekt ustawy, celem wprowadzenia jej na drogę ustawodawczą.

Posłowie Makowski i Róg

wicemarszałkami sejmu?

Warszawa, 1.10. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, które odbędzie się o godzinie 4-ej po południu, nastąpi wybór dwu wicemarszałków. Klub B.B. ma na miejsce ministra Jana Piłsudskiego desygnować posła Wacława Makowskiego. Klub Ludowy zaś na miejsce śp. posła Dąbskiego wysunie kandydaturę posła Róga.

Nielegalny związek akademicki.

Warszawa, 1.10. PAT. Minister oświaty podał do wiadomości Związkom Akademickim, iż tak zwany Związek Narodowy Młodzieży Akademickiej istnieje nielegalnie, gdyż statut jego

nie jest zatwierdzony

przez Ministerstwo Oświaty. W związku z powyższem nie może być uznany przez władze naczelny komitet akademicki i wybory władz akademickich z tego powodu nie mogą się odbyć.

Sejm śląski zredukował budżet o 10 mil. zł.

Katowice, 1 października (Od wł. kor.) Sejm śląski uchwalił wczoraj ustawę o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszy województwa śląskiego obniżającą 40 procentowy dodatek śląski

od 5 do 20 proc.

zależnie od grupy uposażenia. Następnie sejm uchwalił ustawę skarbową obniżającą budżet śląski o 10 miljonów złotych.

Nowa serja redukcyj

w ministerstwach i urzędach.

Warszawa, 1 października (Od wł. kor.) W dniu wczorajszym w kilku ministerstwach i urzędach wręczono urzędnikom nową serję wymówień. Ogółem, w otrzymało wymówienie

około 100 osób,

a w innych urzędach około 80. Niemal we wszystkich wypadkach wymówienia te dotyczą urzędników kontraktowych, których zwolnienie nie pociągnie za sobą

długotrwałych ciężarów dla państwa.

Katasrofa awionetki pod Baranowiczami.

Dwaj lotnicy ranni.

Baranowicze, 1.10. (Od wł. kor.) — Wczoraj po raz pierwszy Baranowicze przyjmowały na nowem lotnisku lotników, biorących udział w 4-ym konkursie samolotów turystycznych.

Od wczesnego ranka, mimo ulewnego deszczu, na lotnisku oczekiwały

tłumy publiczności,

przyglądającej się lądowaniu i startowi awjonetek. W czasie dwukrotnego niefortunnego startu, awjonetka aeroklubu poznańskiego, pilotowana przez porucznika Jurka, uległa katastrofie tuż za lotniskiem. Konstruktorzy Morisson oraz por. Jurek

zostali przygnieceni

kadłubem.

Samolot ze strzaskanem śmigłem i zerwanem podwoziem wywrócił się. Morisson odniósł ciężkie obrażenia klatki piersiowej, a por. Jurek zaś uległ ogólnym potłuczeniom.

Nocna rezolucja artystów.

Warszawa, 1 października (Od wł. kor.) Wczoraj o godzinie 10 i pół wieczorem delegaci artystów teatrów miejskich składali głównemu zarządowi ZASP-u relację z wyniku rozmów jakie przeprowadzono

z różnemi czynnikami miejskiemi.

Zebrani o godzinie 1 w nocy powzięli rezolucję dalszego solidarnego trwania przy swych postulatach dotyczących angażowania i płac w teatrach miejskich.

Edison konający.

Nowy Jork, 1 października (Tel. wł. W stanie chorego Edisona zaszło dalsze pogorszenie. Syn wielkiego wynalazcy oświadczył przedstawicielom prasy, że jego ojciec już nikogo nie poznaje i znajduje się w agonji.

Sąd Boży nad bałwochwalczym kultem złotego cielca.

ODEZWA PRYMASA POLSKI

w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Poznań, 1 października. Wczoraj J. Eminencja ks. kardynał Prymas dr. Hlond ogłosił odezwę w sprawie przesilenia gospodarczego. W odezwie tej czytamy m. innemi:

„Idzie przed świat jakby zapowiedź sądu Bożego nad bałwochwalczym kultem złotego cielca.

Wydaje się, jakby się zbliżał ogromny rozgrom tych majątków, które Chrystus od czci odsądził, piętnując je jako mamonę niesprawiedliwości.

Nie ściągają na siebie Bożej klątwy te dobra, które uczciwie nabyte, na których szczęście i świętość rodziny oparte, a które po zaspokojeniu potrzeb właścicieli, dają dłuższy zarobek pracownikowi w przemyśle i służą ludzkości.

Natomiast na tych fortunach zawisła widocznie pomsta,

które urosły z krzywdą

i z których skreślono wszelką hipotekę moralną na rzecz bliźniego.

Wyparto prawo Boże ze spraw ekonomicznych.

Czego nie można było złotem kupić, duchowe i z materji się nie wywodzące, to nie stanowiło wartości. Nie kto inny, tylko wolnomyślne sfery wszechświatowych bogaczy, udrapowanych zwykle w hasła postępu i wolnej ludzkości, narzuciły pęta najgorszego kapitalizmu rzeszom robotniczym, zmieniając je świadomie w głodne falangi proletarjatu wydanego na łaskę i niełaskę apostołów wyzwolonego człowieczeństwa.

Zdobywszy sobie to znaczenie, dyktowali prawa rządom i zastawiali pułapki finansowe

na całe narody.

Zanosiło się na niezawinioną niewolę państw o mniej rozwiniętej kulturze ekonomicznej a finanse odgrywać zaczęły decydujący wpływ w wewnętrznej i międzynarodowej grze politycznej.

Równolegle z tym rozwojem stosunków, rząd sowiecki wcielając wśród niesłychanego okrucieństwa materjalny „raj robotniczy", nietylko

roztrwonił na propagandę wywrotową

jeden z największych czynników ekonomicznych świata, bo niesłychane bogactwo narodu rosyjskiego, ale zakuł tenże naród w niewidziane od wieków niewolnictwo, wymuszając na nim ciężką i niemal bezpłatną pracę, która ma podkopać gospodarstwo wszystkich narodów.

A dzieje się to w oczach całego świata nawet z poparciem różnych państw, na co już niejednokrotnie uskarżał się Ojciec św., zamieszczając jeszcze ostatnio przestrogę w Encyklice o nowym ustroju społecznym.

Dziś poczynają się objawiać przed przerażoną ludzkością skutki tej niezbożnej gospodarki „mamony niesprawiedliwości".

Wszak nigdy nie było tyle złota,

takich cudów techniki,

tak rozwiniętego przemysłu i handlu, tak zapchanych pszenicą i żytem śpichlerzy tylu opiekunów robotników, takiego ustawodawstwa społecznego, a jednak rozgrywać się poczyna niebywała w dziejach ludzkości tragedja gospodarcza i społeczna, wyrażająca się już na samym wstępie brakiem pieniędzy, niewypłacalnością, bankructwem, niedolą robotników i inteligencji

biedą, głodem, bezdomnością,

tragedjami i powszechną niepewnością ekonomiczną.

Odsłania się przed nami przepaść, którą dotąd sztucznie pokrywano złudnemi hasłami.

Ubóstwienie teorje i systemy społeczne walą się w gruzy. Przepada stary porządek.

Ze światowego przesilenia gospodarczego z bólu całej ludzkiej rodziny po

(Dokończenie na str. 2-ej)

„Dwudziestolatka" dla Europy

H. G. Wells znany angielski autor fantastycznych powieści ogłosił projekt opracowania dwudziestoletniego planu współpracy państw europejskich.

...miecz będzie musiał przemówić!

Przemówienie dowódcy Stahlhelmu.

Bydgoszcz, 1 października (Od wł. kor.) W Elblągu tuż nad granicą polską odbył się zjazd Stahlhelmowców w którym wzięli udział między innymi hr. Eulenburg, książę Koburg a także dowódca Stahlhelmu Mahnke.

Na zjazd przybyło

cztery tysiące umundurowanych stahlhelmowców.

Wygłaszając przemówienie programowe dowódca Mahnke oświadczył:

— Wiemy również, że Polak nie odda

nigdy dobrowolnie

zabranego kraju wobec czego miecz będzie musiał przemówić.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.94, w płaceniu 8.92; funt angielski w żądaniu 36,5, w płaceniu 36.00; rubel złoty w żądaniu 5.15, w płaceniu 510.

Odjazd ministrów francuskich z Berlina.

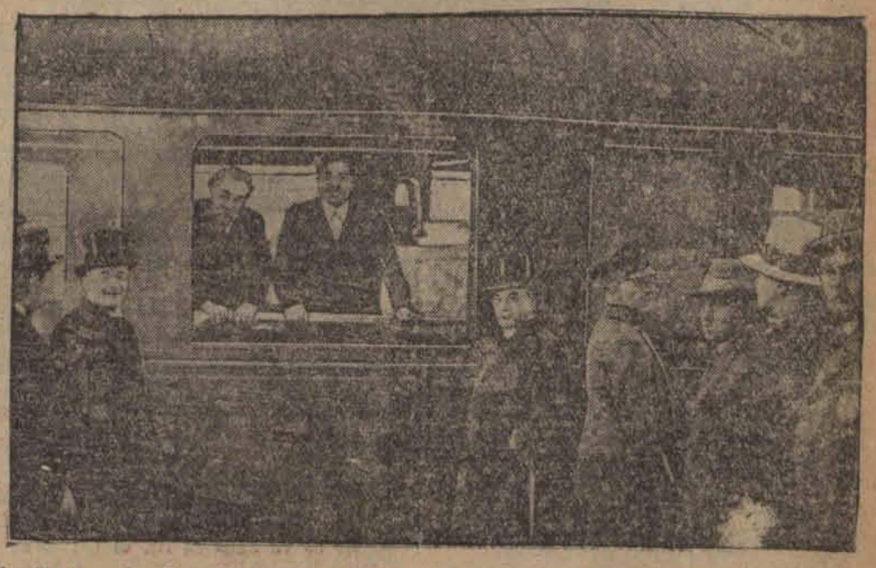

Briand i premjer Laval w oknie wagonu tuż przed odjazdem z Berlina do Paryża. Przed oknem: kanclerz dr. Brüning i minister dr. Curtius.

Odezwa Prymasa Polski.

(dokończenie.)

wstawać będzie powoli nowy okres dziejów, da Bóg, pomyślniejszy i lepszy, bo oparty budową swą

o prawo Boże.

Jakkolwiek główne czynniki środki ekonomiczne przesilenia światowego znajdują się poza naszym krajem, zostaliśmy wciągnięci w jego kręgi. Wprawdzie jest u nas proces tego smutnego zjawiska łagodniejszy, niż w innych państwach, a co ważniejsze umiemy go znieść godniej i spokojniej, bo naogół jesteśmy zaprawieni do przeciwieństw życiowych i do poprzestawania na małem, ale namnożyło się wśród nas biedy wszelakiej bardzo wiele, zwłaszcza wśród robotników i wśród pracowników umysłowych, którzy, utraciwszy pracę, nie mogą własnemi siłami opędzić potrzeb życiowych swych i rodzin. To też rosną mimo wszystko zwłaszcza po miastach szeregi biednych i głodnych. Tym nieszczęśliwym nic nie pomogą nasze krytyki filozofowania nad biegiem rzeczy.

Nakazem chwili jest

czyn celowy, stanowczy i szybki.

Zarządzenia państwa i uchwały ciał ustawodawczych uzupełniać powinna akcja społeczna".

W tym względzie ks. kardynał Hlond udziela następujących uwag: Nie należy się liczyć, ażeby przesilenie już osiągnęło najwyższe napięcie lub aby rychło nastąpić miało odprężenie, raczej przygotować się należy na dłuższy przewlekły kryzys. Wobec tego ks. kardynał radzi

zaprowadzić we wszystkich domach oszczędność,

ograniczyć wydatki, zwłaszcza te, które umniejszają majątek narodowy. Należy się ograniczać, ażeby odłożyć na najgorszą godzinę.

Najgroźniejszym objawem jest bezrobocie wśród pracowników wszelkiego gatunku.

Najgłówniejszym nakazem chwili jest

dać pracę bezrobotnym.

Powołując się na encyklikę o nowym ustroju społecznym ks. kardynał Hlond wzywa tych, którzy mogą, ażeby teraz przeprowadzali zamierzone roboty odnowienia i urządzenia, aby wspierać bezrobotnych i biednych jałmużną, odzieżą i opałem.

Ks. prymas podnosi dalej, że miłosierdzie dotąd czyniło swoje, lecz to wszystko za mało. Należy obywać się więcej niż zwykle nawet bez tego, czegobyśmy w innych warunkach mogli użyć bez skrupułu dla siebie. Ks. kardynał zaleca wspieranie zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie

chodzi o całe rodziny,

w które dzisiejszy kryzys godzi najdotkliwiej, powodując nieopisany niedostatek i spustoszenie moralne.

Zbierać musiany nietylko w pierwszym porywie, ale przez całą zimę w czasie całego przesilenia.

Wreszcie odezwa kończy się słowami zachęty:

„Bezrobotnych zaklinam, ażeby nie poddawali się zwątpieniu i mocno trzymali się Boga, wiedząc, że w imię wspólnego Ojca Niebieskiego i w duchu braterstwa chrześcijańskiego chętnie się z nimi łamać będziemy chlebem. Do moich ukochanych diecezjan wołam z Chrystusem: ‚Bądźcie miłosierni, jak wasz Ojciec Niebieski miłosierny jest (Ew. św. Łukasza VI. 36.). Wszystkich zaś wzywam ażeby ufni w Opatrzność Bożą zachowali spokój i równowagę, pamiętając że rozporządzamy niespożytemi siłami twórczemi, które przy pomocy Bożej i szlachetnego wysiłku narodu przeprowadzą szczęśliwie nawę państwa i społeczną z toni burzliwych pod słoneczne lazury nadchodzących czasów —byle z Chrystusem i nawołuję: ‚Stanie się uciszenie wielkie" (Ew. św. Mateusza IX. 26).".

Złoty cielec w opałach.

Dawniej a teraz
(według angielskiej karykatury.)

Wojska sowieckie wkroczyły do Chin.

Wykrętne tłomaczenia konsula.

Szanghaj, 1.10 (Tel. wł.) Do kilku północno-chińskich miejscowości wkroczyła

kawalerja i czołgi sowieckie.

Miejscowe władze chińskie zwróciły się z protestem do konsula sowieckiego który w odpowiedzi zapewnił że jest to tylko zarządzenie tymczasowe, mające na celu przeszkodzenie napadom nieregularnych oddziałów, znajdujących się rzekomo na terytorjum chińskiem. Według zdania specjalnego korespondenta pism angielskich, Sowiety zamierzają w ten sposób

wywrzeć nacisk na Chiny

w kierunku uwzględnienia żądań sowieckich.

Najmilszym gościem w domu jest
MAŁY KURJER!

Morderstwo przy ul. Wiznera.

Łódź, 1 października. Onegdaj po południu mieszkańcy domu przy ul. Wiznera 12 zaniepokojeni dłuższą a tajemniczą nieobecnością jednego z lokatorów, a mianowicie 40-letniego Wacława Starka z zawodu inkasenta — zwrócili się do policji, gdzie zameldowali o swem spostrzeżeniu.

Po wyważeniu drzwi mieszkania— znaleziono Starka leżącego w kałuży krwi z oznakami gwałtownej śmierci.

Trup w mieszkaniu leżał od kilku tygodni.

Za mordercą wszczęto poszukiwania.

Świętokradztwo w kościele św. Wojciecha.

Złoczyńcy splondrowali doszczętnie wielki ołtarz.

Łódź, 1 października. Dzisiaj rano komenda policji powiatowej zaalarmowana została wiadom. o zuchwałem świętokradztwie dokonanem w kościele św. Wojciecha w Chojnach przy ul. Rzgowskiej.

Przed niedawnym czasem kościół św. Wojciecha został gruntownie odnowiony, przyczem dzięki ofiarności parafjan, sprawione zostały nowe sprzęty i naczynia kościelne.

To zachęciło świętokradzców, którzy ubiegłej nocy obrabowali świątynię zabierając srebrne bogato inkrustowane złotem kielichy, puszki, wota, oraz niezwykle cenną zasłonę wiszącą nad obrazem przy wielkim ołtarzu kościoła. Kradzież zauważona została dziś rano przez kościelnego.

Świętokradzcy weszli do kościoła przez okno. Czy oprócz wymienionych wyżej rzeczy skradziono więcej narazie nieustalono.

Na miejsce świętokradztwa wyjechały władze śledcze z komendantem policji powiatowej nadkomisarzem Langem na czele.

Ponure odkrycie strażaków.

Trup na zgliszczach.

Sieradz, 1 października. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, we wsi Brzeźnica, w powiecie sieradzkim, wybuchł pożar w zagrodzie niejakiego Stanisława Zielińskiego. Mimo intensywnej akcji ratunkowej cała zagroda Zielińskiego

spłonęła doszczętnie.

Straż ogniowa, zajęta dogaszaniem zgliszcz, dokonała ponurego odkrycia. W stodole znaleziono zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano szwagra Zielińskiego, niejakiego Stanisława Kaczmarka. Zwłoki Zielińskiego były nieznacznie tylko osmalone dymem. Na głowie trupa znaleziono szereg głębokich ran, wskazujących na to, iż został on

zamordowany.

Zbrodniarz dla zatarcia śladów popełnionego przestępstwa, zwłoki zamordowanego przeniósł do stodoły, którą następnie podpalił.

O dokonanie zbrodni podejrzany jest szwagier Kaczmarka — Stanisław Zieliński, który z zamordowanym prowadził ciągłe kłótnie i bójki.

Zwłoki Kaczmarka zabezpieczone zostały do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej. Zielińskiego, który nie przyznaje się jednak do inkryminowanego mu czynu

osadzono w areszcie

do dyspozycji sędziego śledczego.

Zardzewiały gwóźdź w dłoni.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 1 października. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, na cmentarzu katolickim przy ulicy Ogrodowej znaleziono leżącą pomiędzy grobami około 40-letnią kobietę, zdradzającą słabe oznaki życia. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził otrucie denaturatem i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Nazwiska samobójczyni narazie nieustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

•

Na ulicy Piotrkowskiej została przejechana przez dorożkę 52-letnia Frejda Lessman,

żona kupca,

zamieszkała przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 31. Lessmanowa odniosła złamanie prawej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. Sprawcę wypadku — dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

•

Na Zielonym Rynku spadła z wozu 45-letnia Zuzanna Kamińska, wyrobnica zamieszkała w Łęczycy. Kamińska upadła na deskę tak nieszczęśliwie, iż zardzewiały gwóźdź przebił jej lewą dłoń. Ofierze wypadku udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

•

Przy zbiegu ulicy Nowomiejskiej i Północnej wypadł z tramwaju 50-letni Emanuel Lederman, zamieszkały przy ulicy Północnej 12. Lederman odniósł ogólne obrażenia ciała. Pomocy lekarskiej udzieliło mu miejskie pogotowie ratunkowe.

Dopiero za miesiąc można strzelać

do szaraków.

Łódź, 1 października. Jak wiadomo ustawa łowiecka pozwala rozpoczynać polowanie na zające już 1-go października.

Pomijając okoliczności, że w tym czasie trafia się jeszcze na polu wiele zajęcy młodych, polowanie w październiku umożliwia domorosłym myśliwym strzelanie „na pomyka".

Ten rodzaj polowania grozi zawsze wymordowaniem rodu zajęczego, gdyż jest zbyt

łatwy i pewny.

Jak nas informuje naczelnik wydziału administracyjnego przy Urzędzie Wojewódzkim, p. radca Tymieniecki, wojewoda łódzki specjalnem rozporządzeniem przesunął termin ochronny na zające w województwie naszem do

31 października 1931 roku.

W ten sposób polowanie na zające może się rozpocząć dopiero 1-go listopada r. b.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Amerykański urząd marynarki udzielił Wilkinsowi zezwolenia na zatopienie podwodnej łodzi „Nautilus" Łódź ma być zatopiona wpobliżu wybrzeża norweskiego na znacznej głębinie.

(—) Według wywiadu udzielonego prasie przez przewodniczącego rozprawy przeciwko więźniom brzeskim sędziego Hermanowskiego proces odbędzie się przy drzwiach otwartych. Do rozprawy, która potrwa do końca listopada zostanie powołanych 187 świadków, do kompletu sądzącego prócz przewodniczącego Hermanowskiego należeć będą sędziowie Leszczyński i Rykaczewski, oskarżać będą prokuratorowie Rause i Grabowski.

(—) W kołach rządowych rozeszły się pogłoski o planowanym wyjeździe Marszałka Piłsudskiego do Egiptu na zimowy wypoczynek w towarzystwie dr. Woyczyńskiego.

(—) W Hong Kong doszło do krwawej rzezi Japończyków. Policja angielska okazała się bezradna. Domy japońskie i sklepy zostały zdemolowane.

(—) W dniu wczorajszym prokurator dr. Markowski postanowił sprawę Józefa Frenkla, oskarżonego o podpalenie fabryki dla uzyskania premji asekuracyjnej, skierować z sądu doraźnego na drogę postępowania zwykłego.

(—) W związku z wprowadzonemi z dniem dzisiejszym zmianami w rozkładzie jazdy na PKP zniesione zostają następujące pociągi:

a) pociąg nr. 312, z Łodzi - Fabrycznej do Warszawy, odchodzący o godz. 7 min. 45. Pociąg ten kursuje na linji Łódź-Fabryczna — Warszawa od szeregu lat, stanowiąc najdogodniejsze połączenie Łodzi ze stolicą.

b) pociąg nr. 3412, kursujący między Łodzią-Fabryczną a Skarżyskiem odchodzący z Łodzi o godz. 9 min. 50.

c) pociąg miejscowy z Łodzi do Koluszek, oznaczony numerem 338, odchodzący z Łodzi o godz. 4 min. 5.

d) pociąg nr. 3411 odchodzący ze Skarżyska przychodzący do Łodzi o godz. 2 min. 2.

e) pociąg nr. 341, przychodzący z Koluszek do Łodzi (godz. 5 min. 37).

f) pociąg nr. 313, odjeżdżający z Warszawy, przychodzący do Łodzi o godz. 8 min. 45.

Wszystkie powyżej wymienione pociągi dotyczą komunikacji ze stacją Łódź-Fabryczna.

Na stacji Łódź-Kaliska pociągi kursują według dotychczasowego rozkładu.

(—) Na wicedyrektora dyrekcji warszawskiej PKP Edwarda Ziętkiewicza dokonał wczoraj b. zawiadowca stacji, obecnie właściciel majątku ziemskiego Stanisław Poniatowski zamachu rewolwerowego na tle zazdrości o swoją byłą żonę, która po rozwodzie wyszła zamąż za wicedyrektora Ziętkiewicza. Strzały chybiły — Poniatowskiego aresztowano.

WIELKA INSPEKCJA SANITARNA
w Piotrkowie.

Piotrków, 1.10. Wczoraj przybyła do Piotrkowa komisja ministerjalna i przeprowadziła lustrację sanitarna zakładów gastronomicznych, fryzjerskich, piekarni, sklepów spożywczych itd.

Naogół Komisja znalazła stosunki sanitarne w stanie zadawalającym.

KINO-DŹWIĘKOWE
MIMOZA
Kilińskiego 178.

Od WTORKU, 29 września do poniedziałku, dn. 5 października 31 r. wł.
GIGANTYCZNY DŹWIĘKOWIEC EUROPEJSKI
p. t. KONIEC ŚWIATA
Dramat miłosny i tragedja ludzkości, zagrożonej zagładą.
W rolach głównych: Colette Darfeuil, Wiktor Francen, Abel Gance i Sam Vrins,
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej pp.
Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.
Następny program: Włodzimierz Gaidarow i Ita Rina w filmie „Na fa nach namiętności".

Dźwiękowy Kino Teatr
„Zachęta"
ul. Zgierska 26.
Dziś i dni następnych. Wielkie dźwięk. dzieło Duponta. Golgota miłości i rasy
„ODWIECZNA PIEŚŃ"
Miłość i zgliszcza. Krzyk protestu dwóch serc w niewoli. W rolach gł.: czarująca Mary Glory, Maxudian oraz znakomita wszechświatowej sławy śpiewaczka MIRIAM ELIAS (Hablma) według zgodnej opinii całego świata dzieło to jest prawdziwą rewelacją w kinematografji dźwiękowej. Krynica czarujących melodyj. Cud reżyserji, wystawy i koncertowej gry artystów.
Następny program: PARADA PARAMONTU.

Prąd wysokiej frekwencji 1—2 miljonów z promieniami radu
(Metoda Zelleisa)
Dr. Med.
JAN POLAK
6-go Sierpnia 22 tel. 164-21

Dr. H. WOŁKOWYSKI
CEGIELNIANA 4, tel. 216,90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
W niedziele i święta od 9—1 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. NIEWIAŻSKI
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Elektroterapja, djatermja i lampa kwarcowa
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 po poł.
W niedziele i święta od 9—1 przed poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. N. HALTRECHT
Choroby skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10. Telefon 245 21.
Przyjmuje od 8—11 rano, 1—3 pp. i od godz. 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr. Med. L. NITECKI
otworzył ordynację.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
NAWROT 32, tel. 213-18
przyjmuje od 8 — 10 rano i od 4 — 8 wiecz.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. SOMMER
powrócił
UL. 6. SIERPNIA 1. Tel. 220-26
chor. skórne wenoryczne i kobiece
Lampa kwarcowa.
Od 9—12 i 5—9 Odz. poczekalnia dla pań.
W niedz. od 10—1.

Dr. HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.
Przyjmuje do 10 rano i 4 — 8 wiecz.
W niedziele 11 — 2 po poł. Panie 4 — 8.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. Med. Z. RAKOWSKI
Konstantynowska 9. Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje od 12 — 2 i 5 — 7.
Od 10—11 i od 2—3 w Lecznicy, Zgierska 17

Dr. Med. S. NEUMARK
Spec. chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych.
Lampa kwarcowa. Djatermia
MONIUSZKI Nr. 5, tel. 170-50
Przyjmuje od 11 do 1 i od 5 do 8. Dla pań od 5—6

Dr. Med. JERZY SUDYA
choroby kobiece i akuszerja
ul. Zielona Nr. 30. Tel. 115-27
Przyjmuje od 5-ej do 7-ej.

Dr. Med. JÓZEF FISZEL
powrócił
wznowił przyjęcia
Przyjmuje od 9 do 11 i od 19 do 20
ZGIERZ, Mielczarskiego 28.

Dr. J. NADEL
Akuszerja choroby kobiece
godz. przyjęć od 3-5 i od 7-8 pp.
Pomorska Nr. 7. tel. 127-84.

Ogłoszenia drobne

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman do odebrania za zwrotem kosztów ul. Zbożowa 12 przy Kielma p. Zajf.

CHIROMANTKA - Fizjognomistka przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 9 wieczorem. Pomorska 35 m. 36

ZAJLER Gerchard, urodzony w roku 1907, syn Jana i Emilji zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU — Łask.

MARJEM Rozenblum Rzgowska 2 zgubiła patent IV kategorji, wydany w Łodzi.

LUSTRA trema tanio sprzedam, bardzo wygodne warunki. Wysoka 16 fr. II piętro m. 20

PRZYBŁĄKAŁ się pies, czarny podpalany ogon i uszy obcięte, do odebrania za zwrotem kosztów. Piękna 67 m. 14.

POTRZEBNA samodzielna bufetowa w średnim wieku do prowadzenia piwiarni. Przejazd 33.

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się na ul. Zgierską Nr. 46 (od 10 do 14).

Reklama — to potęga!!!

Bogate wystawy i puste sklepy.

KONTRASTY DOBROBYTU i NĘDZY.

Wrażenia z dzisiejszego Berlina.

Berlin, we wrześniu

Wjeżdżającemu do Berlina cudzoziemcowi wydać się musi na pierwszy rzut oka że jest dużo przesady w wiadomościach o niemieckim kryzysie i katastrofie gospodarczej: reklamy świetlne jaśnieją po dawnemu kina bary i kabarety

są zawsze przepełnione.

Jednak po dłuższym pobycie w stolicy Niemiec widzi się brud i nędze poza błyskotliwą fasadą, która wiele osób wprowadza w błąd.

Zmiany warunków zaznaczają się z niem każdym, zwłaszcza w dzielnicach zamożniejszych, skąd powoli znika spokój i rezerwa. Niemal przed każdym domem wiszą ogłoszenia o pokojach i mieszkaniach do wynajęcia. Komfortowe mieszkania, dawniej baczniej ochraniane przed obcem najściem dziś zostają otwarte dla obcych. Ogromna podaż mieszkań obniża ceny. Wiele mieszkań i lokali stoi pustkami, zwłaszcza w bardziej arystokratycznych dzielnicach miasta.

Obcokrajowcy, szukając życia wielkomiejskiego na ul. Tauentzien i Kurfürstendamm zwrócić też mogą uwagę na ruch, jaki odbywa się przed wielkiemi, eleganckiemi magazynami. Lecz i to jest „bluff" tylko. W rzeczywistości magazyny są puste a ruch panuje tylko tam, gdzie z konieczności zbywają towar po cenach zniżonych.

Kontrasty pomiędzy dobrobytem a nędzą nigdy nie występowały tak jaskrawo w Berlinie, jak obecnie. Wśród żebraków nie widzi się już kalek i ociemniałych jak dawniej, ale przeważnie kobiety z dziećmi na ręku i młodzież bezrobotną. Przed rokiem jeszcze znano powszechnie w Berlinie jednego z mniej uzdolnionych artystów dramatycznych, który nigdy nie miał żebraków bez datku. Obecnie wyznaczył sobie określoną sumę jałmużny, ponieważ ilość żebrzących jest tak liczna, że podołać jej trudno

Amerykanie i Anglicy, przyzwyczajeni do żebractwa w swych krajach nie upatrują w tem nadmiernem powiększeniu się żebractwa specjalnego dowodu kryzysu. Jednak ton i natarczywość żebraków wskazują, że zaszły znamienne zmiany.

Śpiewy i koncerty podwórzowe trafiają się dziś w Berlinie jeszcze częściej, niż w typowych pod tym względem dzielnicach Paryża.

Kryzys gospodarczy jednak ujawnia się nietylko w nadmiarze żebraków, ale i w zachowaniu bogaczy berlińskich. Na Kurfürstendamm spotyka się niemal tyleż elegackich aut, co w Paryżu w lasku Bulońskim, ale ta zachodzi różnica, że kierowcy samochodów berlińskich nie mają nic z niedbałej elegancji światowców paryskich. Ludzie bogaci w Berlinie śmiesznie i wyzywająco chełpią się swojem bogactwem, wykazując brak kultury. Szczegół ten wydaje się charakterystyczną cechą kryzysu, gdy przedstawiciele wytwornej kultury ukrywają się w domu ze swemi troskami, snobi wysuwają się na widownię.

Uderzyć musi każdego cudzoziemca, że ruch na ulicach Berlina staje się niekulturalny, przy nerwowym pośpiechu, bezwzględności i

wzajemnem potrącaniu się

bez słowa tłumaczenia.

Pośpiech berlińczyków, uwarunkowany ostrym klimatem i chłodem, był zawsze przysłowiowy, ale dziś inne posiada podstawy. Jest w nim coś nerwowego i wrogiego, jakgdyby każdy w drugim upatrywał konkurenta. Dla ludzi świadomych obyczajów innych krajów nasuwa się pod tym względem porównanie na korzyść Paryża, gdyż Francuzi nigdy nawet w momentach największego podniecenia, nie tracą uprzejmości i kulturalnych form.

Jedna jeszcze rzecz uderza w Berlinie: nadmiar psów, prowadzonych na smyczy, przez panie, co przybiera jakby charakter epidemji.

Balski.

Licytacja całego miasteczka.

W miejscowości Holzheim nad Renem komornik wystawił na licytacje ruchomości i nieruchomości wszystkich mieszkańców na pokrycie zaciągniętych długów lekkomyślnie przez miejscową Kasę Komunalna

Spowiedź mistrza-włamywacza.

Niebieski ptak skarży powieściopisarza.

Niejaki William Woodward w Nowym Jorku wystąpił obecnie na drogę sądową przeciw autorowi licznych powieści kryminalnych, Jamesowi Crowellowi, oskarżając go, że jedna z powieści tego pisarza jest plagjatem.

Woodward, który obecnie jest 71-letnim starcem i jak sam twierdzi, przez całe życie

był wielkim międzynarodowym hochstaplerem,

oszustem, a nawet włamywaczem i na tych „operacjach" zarobił według swoich własnych obliczeń około 100 miljonów. Twierdzi on, że pisarz Crowell podstępnie ciągnął go za język i wreszcie wyłudził od niego opowiadanie z własnego życia Woodwarda, notując sobie ciekawsze ustępy.

Za to miał potem „bohaterowi" swej powieści odstąpić trzecią część honorarjum.

Obecnie Crowell wydaje tygodnik pod tytułem „Spowiedź mistrza włamywacza", w którym opisuje dzieje autentyczne Woodwarda, przez niego samego opowiedziane. Za to Woodward żąda odszkodowania w kwocie 100.000 złotych.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie zarówno w „świecie podziemnym", jak w sferach literackich.

Czarna maź na klamce.

Pomysłowa trójka opryszków.

Policja londyńska czyni energiczne poszukiwania za trójką złodziejską, która dała się poznać w świecie handlowym Londynu niezwykłym, prawdziwie oryginalnym trickiem, jakiego używała dla

obrabowywania kas sklepowych.

W krótkim czasie udało się pomysłowym rzezimieszkom okraść szereg sklepów i unieść obfity łup, jako nagrodę za nieopatentowany dotychczas, oryginalny wynalazek.

Cała finta polegała na użyciu pasty do butów, jako środka odwracającego uwagę właściciela sklepu od machinacyj złodziejskich. Godna trójka wybierała małe sklepy, w których sam właściciel

siedział przy kasie.

W pewnej chwili wchodził gość do sklepu i żądał pasty do bucików. Otwierał puszkę i wychodząc następnie, niepostrzeżenie smarował klamkę od drzwi tą czarną mazią. Po spełnieniu tej czynności znikał. Po chwili na widowni zjawiał się drugi wspólnik bandy, a wchodząc do sklepu, robił

wielki gwałt,

że klamka jest brudna, że sobie zniszczył ubranie, wzywając właściciela sklepu do stwierdzenia tego faktu.

Kupiec, chcąc być uprzejmym, oglądał szkodę, a klient starał się zupełnie zaabsorbować jego uwagę. W tej chwili wchodzi trzeci spólnik i szybkim ruchem zbliżając się do kasy, chwytał stamtąd pełną garścią pieniądze i chował do kieszeni, poczem wychodził, zanim zdołano spostrzec co się stało. Auto, czekające opodal, uprowadzało szybko opryszków z widowni, tak że wszelki ślad

po nich zaginął.

Pomysłowi bandyci działali intensywnie w jednym dniu, zanim ich operacje mogły dojść do wiadomości władz policyjnych, a obecnie nie dają znaku życia, co utrudnia w znacznej mierze ich odkrycie.

Artysta-malarz wyskoczył z pociągu.

Tragiczna śmierć wybitnego człowieka.

Wielkie wrażenie wywołała w Niemczech śmierć samobójcza znanego malarza monachijskiego Andrzeja Weinbergera który w niezwykły sposób pozbawił się życia. Oto jadąc pociągiem kursującym na linji Wiedeń-Monachium wpobliżu stacji Frasdorf, wyskoczył z pociągu pośpiesznego, będącego w pełnym biegu

i poniósł śmierć na miejscu.

Weinberger, liczący 50 parę lat, należał do najbardziej znanych i najsympatyczniejszych postaci przedwojennego życia artystycznego w Monachium. Celował on przedewszystkiem w krajobrazach które odznaczały się wdziękiem niezwykłym i zdobyły mu nazwę „ostatniego romantyka". W czasach ostatnich, gdy nowe prądy w sztuce zdobyły sobie wpływ wielki Weinberger poszedł za niemi lecz nie zatracił swej oryginalności i zachował całą pełnię swego

wielkiego talentu.

Nieraz podziwiano młodzieńcza świeżość tryskającą z dzieł człowieka, bądź co bądź należącego do innej epoki.

Cóż tedy skłoniło tego doskonałego artystę, którego dzieła zdobywały chętnych nabywców, do samobójstwa?

Oto wystawił on najlepsze swe dzieła w Monachijskim „Pałacu szklanym" a gdy budynek ten — jak wiadomo padł ofiarą pożaru, spłonęły również obrazy Weinbergera.

Artysta - malarz niesłychanie się tem przejął i

ciężko zachorował.

wprawdzie później przyszed nieco do siebie, lecz nie odzyskał równowagi duchowej. Niesłychane rozdrażnienie, graniczące niemal z obłąkaniem nie pozwalało mu oddawać się pracy artystycznej i zawodowej. To też w ostatnich tygodniach żył poprostu z pieniędzy użyczanych mu przez przyjaciół. Depresja jego powiększała się coraz bardziej, aż wreszcie nieszczęśliwy człowiek postanowił zakończyć tę męczarnię i odebrać sobie życie.

Tragiczna śmierć tego wybitnego artysty wywołała w Niemczech bardzo silne wrażenie.

Jutro rozpoczniemy druk

niezwykle interesującej, lekkiej powieści francuskiej p. t.

„PANNA ADONIS"

pióra RACHILDE, w przekładzie Heleny Hellerówny.

Błyskotliwa akcja, dyskretny humor i fascynująca treść zdobędą niewątpliwie uznanie Czytelników.

Popierajcie Przemysł Krajowy.

Maria Żurawska

Przedruk wzbroniony

TAJEMNICA „CZARNEJ RĘKI"

POWIEŚĆ. 40

Zatelefonowała do mnie. Przybyłem natychmiast i zastałem ją w stanie nadWyznała mi wtedy, że odkąd mieszka zwyczajnego rozdrażnienia.

w Bréry dzieją się rzeczy dziwne. W kilka tygodni po jej przyjeździe pewnego wieczora zjawił się w jej pokoju ojczym i prosił o pożyczkę kilku tysięcy franków, żądając słowa honoru, że nigdy nikomu, ani jemu samemu nawet o tym fakcie nie wspomni. Zdziwiło ją to niezmiernie, tembardziej, że oficjalnie nie było go w domu. Zabrawszy pieniądze, znikł i dopiero po kilku dniach powrócił.

Od tej chwili podobne wizyty powtarzały się często z tą tylko różnicą, że już nie żądaniem słowa honoru, lecz groźbami zmuszał ją do milczenia. Zapowiedział bowiem, że gdyby tajemnica została zdradzona, zemsta jego nie minie Władzia. Oświadczył, że działa w porozumieniu ze Stenfordem i że obaj należą do związku „Czarnej ręki" głośnem w całej Francji. Na dowód pokazał list z podpisem Stenforda.

W ten sposób wyłudzał nietylko pieniądze, lecz klejnoty, perły jakie miała od matki i inne drogocenne rzeczy. Sterroryzowana dziewczyna milczała z obawy o życie brata. Nie wiedziała czem sobie tłumaczyć podobne postępowanie, ponieważ również Stenford jak i baron byli w ciągu długich lat wzorowymi opiekunami i nie rozumiała jak mogli stać się nagle bandytami. Gdyby nie współudział Stenforda uważałaby barona za człowieka nienormalnego i nieodpowiedzialnego za swe czyny.

Rozdrażnienie jej i niepokój wzrastały z każdym dniem, planowała ucieczkę, lecz choroba brata stanęła jej na przeszkodzie, chciała Władzia wywieźć i umieścić pod opieką posła polskiego w Paryżu. Sama zaś postanowiła wydać Stenforda i barona w ręce policji. Sądziła że jej dopomożesz w wykonaniu tego zamiaru.

Nastąpił wyjazd opiekunów, lecz tej samej nocy zjawił się u niej baron i zażądał oddania bransoletki którą od Stenforda otrzymała.

Klejnot znajdował się u ciebie, ponieważ również ty jak i ona zupełnie o nim zapomnieliście.

Dopiero gdy baron kazał go sobie wręczyć, Mira z przerażeniem przypomniała sobie co zaszło. Potrafiła jednak coś wymyśleć nie wymieniając twego nazwiska i złodziej odszedł, zapowiadając swe odwiedziny na następną noc i powtarzając groźby.

Twoje zniknięcie wytworzyło sytuację bez wyjścia i zmusiło Mirę do zwierzenia mi się, szukając narazie obrońcy jedynego człowieka któremu wierzyła.

Przyznam ci się, że piorun z jasnego nieba nie wywarłby na mnie większego wrażenia. Dotychczas miałem dla barona szacunek. Spostrzeżenia mojej żony brałem za wytwór jej wyobraźni, a twoją niesłychaną przygodę z pugilarsem zbagatelizowałem, sądząc że był ofiarą koszmaru, a pugilares przypadku zgubiłeś.

Naradzaliśmy się długo z Mirą i postanowiliśmy przyłapać bandytę na gorącym uczynku, oddać go w ręce policji i wtedy dopiero poszukiwać ciebie.

Jednak ujęcie złoczyńcy nie było rzeczą łatwą ze względu na jego niepospolitą siłę i zręczność. Obawiałem się nie sprostać sam jeden zadaniu, za tem musieliśmy kogoś więcej wtajemniczyć. Wprowadzenie agenta policji do pałacu mogło budzić podejrzenie. Służby nie byliśmy pewni. Pomyślałem o moim pomocniku, felczerze. Chłop jak dąb, odznaczony orderem legji honorowej za bohaterskie czyny, dokonane podczas wojny. Człowiek dyskretny, odważny i bardzo mi oddany.

Pod pozorem, że nastąpiło pogorszenie w zdrowiu Władzia i że jakieś zabiegi lekarskie są niezbędne, przyprowadziłem felczera wieczorem do pałacu i gdy służba rozeszła się na spoczynek, obaj uzbrojeni schowaliśmy się w pokoju Miry za kotarą.

Upłynęły długie chwile i zaczynałem już tracić nadzieję, że uda nam się rabusia schwycić, gdy wreszcie usłyszeliśmy kroki na korytarzu. Możesz sobie wyobrazić z jakiem natężeniem czekaliśmy. Drzwi się otworzyły i wszedł baron. Wtedy dopiero uwierzyłem, że to on we własnej osobie, a nie złuda. Jednym susem wyskoczyliśmy z kryjówki i schwyciliśmy go tak niespodziewanie, że nie miał czasu ani jednego ruchu wykonać. Byłbym go zabił ze wściekłości i musiałem się hamować. Nie pytał o nic, patrzył tylko na nas błędnemi oczyma. Wyjęliśmy mu rewolwer z kieszeni i chcieliśmy go wyprowadzić z pokoju, gdy nagle doleciał naszych uszu turkot samochodu. Po charakterystycznem warczeniu wnet poznaliśmy „Minerwę". Byłem mocno zaintrygowany. Więzień nasz nasłuchiwał też. Nagle jął się szamotać, wydzierać, staczać z nami desperacką walkę. Tymczasem ruch uczynił się w domu, ktoś wszedł do hali, a następnie kroki jęły się zbliżać. Więzień mocnem szarpnięciem oswobodził się i skoczył ku drzwiom, jednak nim dosięgnął klamki inna ręka ją chwyciła i w progu ukazał się sobowtór barona. Oniemieliśmy ze zdumienia, dwaj olbrzymi mierzyli się wzrokiem. Za nimi w korytarzu rysowała się nieruchoma postać Stenforda, który również jak i my patrzył nie wierząc własnym oczom.

Nagle więzień migawkowym ruchem wyjął z kieszeni sztylet, rzuciliśmy się na niego, lecz nie zdołaliśmy go rozbroić, ugodził się nim sam i runął na ziemię brocząc krwią.

Wtedy prawdziwy baron de Crevilles, gdyż nowo—przybyły nim był, zwrócił się do nas i rzekł wskazując rannego, przy którym klęczałem opatrując ranę:

— Ten człowiek, to mój brat bliźniak, choć dziś już nie nosimy jednego nazwiska. Przed wielu laty został zasądzony na dożywotnie więzienie za zbrodnie i morderstwo, lecz zdołał umknąć i ślad po nim zaginął, nie wiedziałem nawet czy żyje. Pomimo przestępstw jakie popełnił nie mogę mu dać umrzeć jak zwierzęciu. Może Bóg miłosierny zlituje się nad jego duszą.

Zwróciwszy się do służby, tłoczącej się już we drzwiach kazał natychmiast zawezwać księdza.

Wiktor de Treve, brat barona, żył jeszcze godzinę.

Zbliżająca się śmierć podziałała na jego sumienie, pomimo ciężkiej rany, był przytomny, wyznał nam wszystko i z jego ust dowiedzieliśmy się gdzie się znajdujesz. Mira wszedłszy do pokoju była świadkiem całej sceny i słuchała słów konającego. Pozostaliśmy z nim aż do przybycia księdza, który mu udzielił ostatnich sakramentów.

Nie zdradził swych towarzyszów, członków związku „Czarnej Ręki", lecz detektywi przybyli ze Stenfordem natrafili w podziemiach na różne ślady organizacji, dzięki którym udało się schwycić całą bandę.

Bez trudu została też odnaleziona cela gdzie leżałeś nieprzytomny ściskając kurczowo bransoletkę Miry.

— Nie rozumiem tylko jakim sposobem ten zbój mógł się tak długo ukrywać i być tak dokładnie poinformowany o tem, co się w pałacu dzieje.

— Widywaliśmy go nieraz w przebraniu głucho-niemego żebraka, lecz nikt nie zwrócił na niego uwagi z wyjątkiem barona, któremu twarz jego się nie podobała, choć dalekim był od przypuszczenia kim jest w rzeczywistości.

Dziwne zachowanie się Miry niepokoiło ojczyma i wzbudziło jego podejrzenia. Zaczął śledzić i obserwować i wreszcie doszedł do przekonania, że jego pasierbica jest jedną z ofiar „Czarnej Ręki". Sprawa pereł najbardziej dała mu do myślenia, a ponieważ Mira powiedziała, że powierzyła je hrabinie de Barmont, baron po przyjeździe do Paryża udał się niezwłocznie do hrabiny i dowiedziawszy się, że to nieprawda, nie miał już żadnych wątpliwości.

Rozmówił się otwarcie ze Stentordem, który nie utaił przed nim twych zwierzeń. Stało się więc dla barona jasnem kto jest sprawcą tragicznych mistyfikacji. Zrozumiał, że brat, który pałał doń zawsze bezpodstawną i mściwą nienawiścią obmyślił szatański podstęp, aby rzucić nań podejrzenie. Nie tracąc czasu obaj panowie udali się do dyrekcji policji i wraz z detektywami powrócili do Bréry.

Nie pytałem już więcej o nic, wyobrażałem sobie szczęście Miry po wyjaśnieniu straszliwego nieporozumienia.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W roku 1930/31 zameldowano 3.390 przypadków gruźlicy dróg oddechowych niebezpiecznej dla otoczenia o 100 tj. o 3 proc. więcej niż w roku 1929/30. Gruźlica szerzy się głównie w okręgach podmiejskich nie mających urządzeń sanitarnych (kanalizacji, uporządkowanych i należycie wybrukowanych ulic) i z ludnością niezamożną, mieszczącą się w przeludnionych lokalach. Na terenie całej Warszawy w r. 1930/31 na 10 tysięcy mieszkańców chorowało na gruźlicę średnio 27.1 osób, 19-ym komisarjacie chorowało 44.6, w 16-ym komisarjacie — 41.3 na 10.000 ludności. Zachorowania na gruźlicę śród ludności żydowskiej były znacznie mniejsze, niż śród ludności chrześcijańskiej. Chorych na gruźlicę chześcijan zarejestrowano 87.2 proc. żydów — 12.8 proc. ogólnej liczby chorych w Warszawie.

* * *

Wydział opieki społecznej przystąpił do zakładania kartoteki centralnej ubogich. Kartoteka składać się będzie z 2 części Na stacjach opieki społecznej umieszczone będą małe kartoteki podręczne, do których wnoszone będą nazwiska petentów, utrzymujących zasiłki w naturze i gotówce. W centrali wydziału prowadzona będzie kartoteka podstawowa. Każda karta wymieniać będzie nazwisko petenta, szczegóły dotyczące jego zawodu, zatrudnienia, udzielanej pomocy, wywiadów. Kartoteka umożliwi uporządkowanie pomocy na terenie Warszawy. Przedewszystkiem będą wyłączeni ci, którzy w sposób podstępny otrzymują zasiłki w kilku miejscach.

* * *

Teatr „Nowości" wystawia ostatnio kilka dni operetkę „Błękitny Express" z Janiną Kulczycką, Kazimierzem Dembowskim, Władysławem Szczawińskim, Stanisławą Rylską, Michałem Tatrzańskim i Bolesławem Horskim w rolach głównych. W próbach — nainowsza operetka Emeryka Kalmana pod tyt. „Fiołek z Montmartre'u".

* * *

W związku z powszechnym spisem ludności, który odbędzie się jak wiadomo w dn. 9-go grudnia, biuro spisu na m. st. Warszawę przystępuje już w dniach najbliższych do sprawdzenia i uzupełnienia wykazu wszystkich nieruchomości, znajdujących się na terenie Warszawy. Lustracja nieruchomości jest pracą przygotowawczą, niezbędną dla przeprowadzenia spisu powszechnego, tylko bowiem przy jej pomocy można będzie zorganizować akcje spisową tak, aby żadna nieruchomość nie została pominięta, żadna też nie przydzielona jednocześnie dwum komisarzom spisowym itp. Lustracji dokonywać będą przy pomocy specjalnych formularzy, delegowani przez biuro spisu urzędnicy miejscy, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje.

* * *

W dzienniku urzędowym komisarjatu rządu ukazało się rozporządzenie w sprawie trucia szczurów na terenie Warszawy. W terminie od 2-go do 5-go października rozporządzenie przewiduje gruntowne oczyszczenie nieruchomości. Dnia 6-go i 9-go trwać będzie rozkładanie trutki, 9-go należy przystąpić do zbierania padłych szczurów. Kontrolę nad wykonaniem zarządzenia objął wydział zdrowia.

Precz z uprzedzeniem,
że polski towar jest gorszy od zagranicznego.

Śmierć ogniomistrza pod autem.

Nieszczęśliwy wypadek w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: Wstrząsający wypadek wydarzył się na ulicy Wierzbięcice wpobliżu pl. Drwęskiego. W godzinach popołudniowych jechał tedy wojskowy samochód ciężarowy, naładowany węglem. W pewnej chwili otworzyły się drzwiczki ciężarówki i wypadł jeden z pasażerów, który dostał się pod tylne koło. Szofer zatrzymał wóz niestety zapóźno.

Wojskowy jak się później okazało **ogniomistrz** 7 dywizjonu artylerji przeciwlotniczej, Jan Hoffmann, doznał zmiażdżenia uda i kości biodrowej. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego w bardzo ciężkim stanie do szpitala wojskowego, gdzie dokonano operaji.

Hoffmann otworzył drzwiczki w celu skontrolowania, czy złodzieje nie kradną z tyłu węgli. Nagle stracił równowagę i spadł.

Hoffmann zmarł w szpitalu.

KRATECZKI.

Mózg i garnek.

Amator warzyw.

Jeśliby wierzyć, że wszystko, co francuskie, jest dobre, to w jednym przynajmniej wypadku nasza niezdrowa miłość do Francji miałaby ten znakomity skutek, że uchroniłaby nas od artretyzmu. Mamy mianowicie na myśli francuską kuchnię, w której poczesne miejsce zajmuje nie mięso, jak to się dzieje u nas lecz jarzyny. Z tej to skłonności do zieleniny nie należy odrazu wysnuwać wniosku, że kobieta w Paryżu ma bardziej zielono w głowie, niż kobieta w Łodzi. Tak bowiem nie jest i łodzianki nie pozwolą sobie w tym względzie wydrzeć palmy pierwszeństwa, chociaż jedzą one bardzo mało jarzyn, i prócz marchewki zupełnie ich nie doceniają.

Gdyby rzeczywiście spożywanie jarzyn miało powodować zielonkawe ubarwienie zwojów mózgowych, to nasi radni miejscy muszą chyba spożywać jarzyny tonnami.

Jeśli już mowa o wpływie gastronomji na umysłowość, to nie od rzeczy będzie uczynienie dostawcom „kawałków" rewjowych, propozycji, by spożywali znaczniejsze ilości sera, który rzekomo pobudzająco wpływa na zwietrzały i sflaczały dowcip. Nie wierzę wprawdzie, aby im to pomogło, ale niechaj zaryzykują.

Powracając do interesującej nas dzisiaj poważnej kwestji jarzyn, chciałbym na tym miejscu zwrócić uwagę zarówno mojej żonie, jak i wszystkim, hołdującym tym samym, co i ona zasadom gospodyniom uwagę, że naprzykład kalafjora przed ugotowaniem, jak i po ugotowaniu, nie należy kroić w małe kawałki, a tylko gotować i obsmażać w świeżem śmietankowem maśle w całości. To jest rzecz bardzo ważna. Dużo ważniejsza, niż się kobietom, które wogóle o jedzeniu, sztuce jedzenia i miłości jedzenia mają minimalne pojęcie, wydaje. Jedzenie musi być przyrządzone odpowiednio i umiejętnie. Gdy jest przyrządzone źle, wówczas jest niedobre. Mąż szuka jedzenia w restauracji, a prócz jedzenia spotyka tam i co innego, czego żony bardzo nie lubią.

O innych jarzynach, prócz szparagów, buraczków, szpinaku i brukselek nie mogę nic powiedzieć, gdyż ich nie jadam. Wymienione jednak jarzyny należy przedewszystkiem gotować smacznie, a żeby były smaczne muszą być podlane odpowiednią ilością nietylko masła z tartą bułeczką, ale także i odpowiedniej mocy napojami. Zdarzył się już kiedyś tragiczny wypadek, że ktoś zjadł porcję szpinaku, nie wypił do tego ani jednego kieliszka wódki i biedaka następnego dnia przejechał samochód. Oto jaskrawy dowód strasznych skutków „suchego" jedzenia.

Historja dzisiejsza dotyczy buraków, które, jak wiadomo, mogą być przyrządzane dwojako. Bądź w formie jarzyny, na gorąco, bądź też z chrzanem, jako przyprawa do mięsa. Prawdę mówiąc, to historja dzisiejsza wcale nie dotyczy buraków, a tylko marchwi. I nawet nie marchwi, a tylko jednej marchewki, a mianowicie chodzi o nieszczęście gospodarza nazwiskiem Franciszek Marchew.

NA PLACU.

Przed paru miesiącami przybył na Bałucki Rynek gospodarz ze wsi Rąbień, Franciszek Marchew, który przywiózł do Łodzi nie marchew, lecz buraki. W pewnym momencie Marchew spostrzegł, że mu skradziono wiązkę buraków, wartości 4 złotych. Marchew tak się przejął stratą buraków, że zawiadomił o kradzieży policję, która amatora buraków, Wacława Kucharskiego odnalazła i przekazała władzom sądowym.

Sąd Grodzki skazał Wacława Kucharskiego na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku jako, że po raz pierwszy Wacio połakomił się na buraki, które dla niego przynajmniej okazały się jarzyną bardzo niezdrową.

Jerzy Krzecki.

Radjo-kącik

PIĄTEK.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, 12 05 Program na dzień bież., 12.10 Muzyka z płyt, 13.10 Kom. meteorol., 14.50 Kom. gospod., 15.25 „Ogrody działkowe", wygł. p. M Adamkiewicz, 15.45 Kom. sportowy, 16.00 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych, 16.15 Muzyka z płyt, 16 30 „Kącik artyst. L. S. G.", 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 16.50 Pogadanka literacka w jęz. francuskim, 17.15 Muzyka z płyt, 17.35 Odczyt, 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Feljeton p t. „Wielkomiejskie podwórko", wygł. p. St. Knauff, 19.35 Muzyka z płyt, 19 40 Giełda rolnicza, 19.55 Kom. meteorolog., 20.00 Pras. Dziennik Radj., 20 10 Kom. sportowy, 20.15 Koncert symf., w przerwie Dod. do Pras. Dz. Radj., 22.30 Komunikaty, 22 35 Program na dzień nast., 22.40 —24.00 Muzyka lekka i taneczna.

KATOWICE, piątek, 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, 12 05 Program na dzień bież., 12.10 Muzyka z płyt, 13.10 Kom. meteorologiczny, 14.50 Komunikaty, 15.25 Odczyt z W-wy, 15 45 Pogawędka z dziećmi starszemi — Cioci Heli, 16.00 Muzyka z płyt, 16.50 Pogadanka literacka w jęz. francuskim, 17.10 D. c. muzyki z płyt, 17 35 Odczyt i koncert z W-wy, 19.00 Codz. odcinek powieśc., 19.15 Rozmaitości, 19 30 Art. mal. K. Rutkowski: „W blasku słońca Afryki. — Na bezdrożach Sahary", 19.55—20.10 Transmisje z W-wy, 20.10 Kom. sportowe, 20.15—22 30 Transm. z W-wy, 22.30 Kom. meteorol. i program na dzień nast., 22.40 Intermezzo muzyczne, 23 00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, piątek, 1634,9 m.

12.00 Komunikaty, nast. muzyka z płyt, 15.00 —15.25 Dla dziewcząt. 15 40—16.00 Dla młodzieży, 16.30—17.30 Koncert z Lipska, 17.30—17.55 Prof. Mersmann: „Rozumienie prostszych form muzycznych", 18.30—18 55 Prof. R. Saltschick: „Losy ludzkie u Szekspira", 19.00—19.25 Wykład dla lekarzy, 19.30—19.55 Świat robotnika. Fr. Tarnow: „Organizacja", 20 00 Transm. z Nowego Jorku. K. G. Sell: „O czem mówią w Ameryce", 20.15 Transmisja śpiewu chóralnego z Pałacu Sportowego w Rostocku, następnie Muzyka taneczna.

Niemiła przygoda przystojnego jazzbandzisty.

Żywy bęben w kawiarni.

Niezwykłą przygodę miał młody i utalentowany jazzbandzista jednego z pierwszorzędnych zespołów, grających w kawiarni śródmiejskiej — pan Maurycy Jn. Tego wieczoru właśnie p. H-n odsunął na bok bęben, na którym dyskretnie akompanjował

do pięknego tanga.

otarł pot z czoła, gdy zobaczył zbliżającego się chłopca kawiarnianego.

— Do pana jest kartka — z tajemniczą miną rzekł chłopak.

Przystojny jazzbandzista rzucił okiem i zbladł.

„Łotrze" — brzmiała treść pomiętej kartki — czekam w holu z twoim dzieckiem na ręku. Jeżeli zaraz nie zejdziesz do mnie, zrobię awanturę publiczną i rzucę w ciebie dzieckiem

w czasie gry".

Pan Maurycy jednym skokiem znalazł się przy drzwiach i za sekundę stał przed wysoką, dość elegancko ubraną kobietą, z zawiniątkiem na ręku.

— Ja pani nie znam!

— Tak, teraz nie znasz, masz swoje dziecko jest jak wykapane.

— To jest szantaż — wrzeszczał jazzbandzista..

Wtedy pani szybkim ruchem złożyła nieomal na podłodze i wybiegła z kawiarni.

Powstało zbiegowisko. Czerwony jak piwonja pan Maurycy, zawezwał policjanta i do protokółu zeznał, że padł ofiarą szantażu, gdyż nie poczuwa się do ojcostwa.

Powrót jeńca po 17-tu latach.

Radosne powitanie.

Z Jarosławia donoszą:

Ubiegłego tygodnia obiegła miasto sensacyjna wieść o powrocie b. jeńca austrjackiego, Jakóba Kasprzaka z Muniny do swej wioski rodzinnej.

Po zdobyciu Przemyśla 22 marca 1915 r. przez Moskali, Kasprzak dostaje się do

niewoli rosyjskiej.

O ile niewola rosyjska za czasów caratu była jeszcze jako tako możliwą — o tyle po upadku caratu i zapanowaniu regimu bolszewickiego przechodził istne sceny dantejskie. Wywieziony w głąb Rosji, używany był do ciężkich robót przy wyrąbie lasów, a żywiony ochłapami i odpadkami. Namawiany przez bolszewików do przyjęcia ich kanonów i obywatelstwa bolszewickiego — odrzucał ich nęcące obietnice, odpowiadając, że w Polsce się urodził i w Polsce chce umrzeć. Od tego czasu za swoje dzielne wystąpienie prawdziwego Polaka, narażony jest na coraz okrutniejsze szykany, które zaiste trudne są do opisania. Mężnie znosił wszelkie najohydniejsze przykrości, a jedyną jego myślą przewodnią — był

powrót do kraju,

do swej wioski rodzinnej, do pozostawionej żony i 3 dzieci.

Nie przeczuwał jak smutnego rozczarowania, niepozbawionego sporej dozy tragizmu, zazna po powrocie do utęsknionego gniazda rodzinnego.

Listów jego, pisanych do rodziny, bolszewicy nie przepuszczali do kraju, a tymczasem żona, nie mając o nim żadnej wiadomości

uważała go za zmarłego.

W roku 1922 Sąd Okręgowy w Przemyślu uznał Jakóba Kasprzaka za zmarłego, a w r. 1923 tutejszy Sąd Grodzki przeprowadził pertraktacje spadku.

W tym też czasie żona Kasprzaka wyszła powtórnie zamąż na Półtoraka z Tywonji, któremu zapisała kawałek gruntu.

Tymczasem Kasprzakowi udało się uzyskać pozwolenie wyjazdu do Polski, gdzie dowiedział się o wszystkiem. Stanął przed żoną i dziećmi, które uważały go już za zmarłego, po pierwszem wrażeniu nastąpiło szczere, serdeczne, pełne radości, przywitanie się. Zagadka niepisania listów wyjaśniła się. Drugie małżeństwo unieważniono. Drugi mąż Katarzyny Kasprzak, Półtorak, — przeciwko któremu Katarzyna wszczęła obecnie proces sądowy o zwrot zapisanego gruntu — usunął się.

Dramat miłosny Julji Kałakajło.

73-letni starzec odebrał sobie życie.

W Zaleszczykach i najbliższej okolicy zdarzyły się w dniach ostatnich dwa wypadki samobójstwa, oba popełnione w niezwykłych okolicznościach.

Liczący lat 73 Franciszek Lewicki, **masarz z zawodu,**

nie mogąc znieść dłużej nędzy, w jaką wpadł, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu udał się na cmentarz miejscowy i tu na grobie swej matki nożem rzeźnickim poderznął sobie krtań. Jęki ciężko rannego starca usłyszał przechodzący mimo cmentarza p. Karol Posadowski i pośpieszył mu z ratunkiem. Lewicki był jeszcze przytomny i zdołał powiedzieć, że powodem samobójstwa jego była nędza i zniechęcenie do życia. Niezwłocznie potem stracił przytomność. Konającego już starca przewieziono do szpitala miejscowego i poddano niezwłocznie operacji, mimo to jednak sędziwy

samobójca zmarł

z powodu upływu krwi.

W drugim wypadku samobójczynią była 18-letnia zaledwie mieszkanka wsi Bedrykowce w pow. zaleszczyckim, Julja Kałakajło. — Narzeczony dziewczyny pod wpływem zazdrości zerwał z nią, czem poruszona do głębi w celach samobójczych wypiła znaczniejszą dozę esencji octowej. Rodzina młodziutkiej desperatki dopiero po upływie dwóch dni zdecydowała się przewieźć ciężko chorą do szpitala w Zaleszczykach. Tu lekarze dokonali natychmiast operacji żołądka, mimo to jednak młodego życia

uratować nie zdołano

i nieszczęsna samobójczyni zmarła w strasznych cierpieniach.

Nieszczęśliwy kasjer.

Przykre zajście.

Z Rawicza donoszą:

Przed miesiącem na stanowisko kasjera w tut. Urzędzie Katastralnym wrócił p. W., zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej, który przez około pół roku

leczył się na epilepsję

w jednym ze szpitali poznańskich. W. po objęciu służby zgłosił władzy stwierdzone przez siebie nieścisłości w kasie. Dn. 22 bm. przeprowadzono w tej sprawie śledztwo, w czasie którego doszło do nieporozumienia między zainteresowanymi urzędnikami, przyczem p. W. doznał tak silnego wstrząsu epileptycznego, że musiano go odwieźć do domu i zanieść na piętro do mieszkania. Przywołany lekarz wyraził obawę, że istnieje możliwość pozostania w bezwładzie, o ile ataki miałyby się powtórzyć.

NOWELA ECHO

Sport i serce.

Ach, nie! Marinotte nie mogła być spokojną!

Odkąd mąż ładnej młodej kobiecinny, Józef zrobił jej awanturę za to, że mizdrzyła się do Lou Pascuala, sąsiada ich, żyła w nieustannej trwodze.

Wszak zazdrosny mężczyzna ma tyle sposobności do zemszczenia się na tym, którego słusznie czy nie słusznie uważa za swego rywala.

Tem bardziej, że Józef — Marinotte nazywała go pieszczotliwie Józikiem — silny był jak tur z Camargue.

Lou Pascual wszakże, nie był również „zdechlakiem". Trzeba go było widzieć jak podczas walk zapaśniczych płynął po falach przystani ze swą lancą i tarczą powleczoną skórą, używana niegdyś przez wojowników.

Choć, Bogiem a prawdą, Józik nie ustępował mu bynajmniej! Chłop na schwał, wyglądał nie mniej dzielnie w swym rynsztunku bojowym.

Jakże obaj byli piękni, kiedy podczas ostatnich walk, zapaśniczych stanęli oko w oko ze sobą! Marinotte serce rosło patrząc na nich.

Wszyscy widzowie jak jeden mąż powitali ich oklaskami gdy zjawili się w porcie przy wojowniczem biciu w bębny i dźwięku fujarek rozbrzmiewających monotonną rytmiczną melodją, której jednak zapamiętać niesposób mimo, że się ją słyszy czterdzieści razy w ciągu kilku godzin trwania walk zapaśniczych.

Niechże Bóg broni by Józik i Lou Pascual znaleźli się teraz vis-à-vis siebie na końcach pochyłych desek przymocowanych z tyłu bark zdobnych w barwy dwóch rywalizujących ze sobą obozów!

Obawy pięknej Marinotte sprawdziły się jednak: w ogłoszonych walkach zapaśniczych jesiennego sezonu Józef i Lou Pascual figurowali wśród zapaśników dwóch, przeciwnych stron — na pierwszem miejscu.

Oznaczonego popołudnia ludność miejscowa i okoliczna zebrała się licznie na wybrzeżu portu. Tradycyjne bowiem igrzyska morskie jako widowisko niezwykle emocjonujące cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem.

Roznamiętniony tłum widzów nie zachowuje się podczas nich biernie, zabierając na swój sposób głos, gdy niezdecydowane jury zwleka z rozstrzygnięciem sporu.

Wybrzeże tętni wówczas wrzaskami do wściekłego wycia podobnemi na zmianę z entuzjastycznemi okrzykami aprobaty. Kto raz w życiu widział igrzyska rybaków francuskich będzie je miał na zawsze w pamięci.

Owego popołudnia przeto Marinotte z wypiekami niepokoju na twarzy stała w pierwszym szeregu widzów. Gorące jeszcze promienie słońca grzały tysiące głów ludzkich rojących się na wybrzeżu. Zatoka przystani usłana była czerwonemi i błękitnemi barkami przystrojonemi we flagi w dwóch tych kolorach również, jako barwach dwóch rywalizujących ze sobą obozów. Załogę barek stanowili wioślarze w szerokich kapeluszach słomianych z pękiem wstążek błękitnych lub czerwonych. Szermierze zaś siedząc na pochyłych deskach przymocowanych z tyłu barek kołysali się w takt łodzi mknących po falach.

Bębny warczały. Fujarki gwizdały, a serce Marinotte biło im głośno do wtóru.

W tem Józik i Lou Pascual z lancami nastawionemi ku przodowi, tarczami na piersiach i wzrokiem iskrzącym się dziko zeskoczywszy z desek w wodę popłynęli ku sobie.

Okrzyk przerażenia wyrwał się z ust Marinotte podczas gdy rywale zderzali się ze sobą.

Lanca Józefa utkwiła niebawem w drzewie tarczy Lou Pascuala, który zachwiał się, rozpostarł ramiona i wypuszczając broń z dłoni pogrążył się w wodę.

Za chwilę jednak wynurzył się z niej tuż obok małej barki z tuzinem dzbanów piwa przeznaczonych dla orzeźwienia wioślarzy.

Ujrzawszy go Józef porzucając postawę rzymskiego triumfatora w której stał na desce, wskoczył znów do wody.

Rozległ się ponowny okrzyk grozy ze zbladłych ust Marinotte podczas gdy widzowie hucznemi oklaskami wtórowali jej.

Tradycyjny zwyczaj każe zapaśnikowi-zwycięzcy by dopłynąwszy do pokonanego rywala uściskał go publicznie dla pokazania publiczności, że walka ich była manifestacja sportową jedynie i chwilowi wrogowie pozostają w przyjaźni nadal.

Jedna tylko Marinotte z orbit wysadzonemi oczyma wpatrywała się w męża dosięgającego już Lou Pascuala.

Czy pocałunek jego nie będzie judaszowym pocałunkiem?

Lou Pascual tymczasem, mając sumienie obciążone widocznie, obronnym ruchem rzucił się w bok wiosłując gwałtownie rękoma.

Lecz Józef, pływak o kończynach dłuższych, już był przy nim i chwycił go za szyję.

Marinotte zamknęła oczy by nie widzieć okropnego czynu.

Grzmot oklasków poszedł echem po wybrzeżu portu.

Otworzywszy oczy Marinotte ujrzała Józika i Lou Pascuala, którzy twarz przy twarzy całowali się z dubeltówki.

Posłuszny sportowej etyce Józef stłumiwszy osobistą urazę zamienił tradycyjny uścisk z pokonanym zapaśnikiem.

Marinotte patrzała z podziwem na swego męża — sportowca w wielkim stylu.

Tłum. **Jotasow.**

SPORT

Polonja, czy H. K. S.?

Ciekawe rozgrywki.

Najbliższy tydzień przyniesie nam definitywne rozstrzygnięcie w mistrzostwach Polski w poszczególnych grach sportowych. I tak dotychczas mamy nowych mistrzów, a mianowicie: w siatkówce żeńskiej — A. Z. S. (Warszawa), w męskiej — Ł. K. S., w koszykówce żeńskiej — A. Z. S. (Warszawa), w męskiej — A. Z. S. (Poznań), a w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie

mistrzostwa Polski w hazenę

Udział biorą: Polonja H. K. S. (Łódź), Cracovia i Warta (Poznań), dwie ostatnie drużyny grają po raz pierwszy w mistrzostwach Polski w hazennę, to też nie wiadomo, czy debiut ich będzie udany. Łodzianki i warszawianki występując już kilkakrotnie, mając rutynę, napewno spotkają się w finale, gdyż przeciwnik nie odegra poważnej roli.

Półfinały odbędą się w sobotę: na boisku Polonji o godz. 15-ej gra H. K. S. z Wartą, a o godz. 16-ej spotka się Polonja z Cracovią. Następnego dnia nastąpi finał: o godz. 15-ej walczyć będą zespoły pokonane, natomiast o godz. 16-ej — zwycięzcy z dnia poprzedniego o zaszczytny tytuł mistrza Polski. Zawodami kierować będą por. Woskowicz, pp Stojewski i Malanowski.

Kto zdobędzie tytuł mistrza, trudno przewidzieć.

Łodzianki wystąpią prawdopodobnie w następującym składzie:

Kordowska (bramka), Iłczykówna lub Kurylukówna (obrona), Połomska K. i Bogusówna (pomoc), Rolyszewska, Połomska B. i Markowska lub Stefańska (atak).

Kisieliński przed Herbstreichem.

Królestwo bramek.

W rekordzie bramek ligowych po wczorajszych rozgrywkach pierwsze miejsce zajmuje Kisieliński (Wisła) z Herbstreichem (ŁKS) po 19 bramek. 2) Kniola (Warta) — 18 bramek, 3. Banaszkiewicz (Warta) i Kossok (Pogoń) po 16 bramek, 4. Nawrot Legja — 15 bramek, 5. Maurer Garbarnia — 13 bramek.

Ho — ho!
Sławy bokserskie w Łodzi.

W niedzielę w dniu Polskiego Związku Bokserskiego odbędzie się w sali KS Geyer przy ul. Piotrkowskiej 295 pięściarskie międzyokręgowe spotkanie G. Śląsk — Łódź, które ze względu na doborowe obsadzenie drużyn obu okręgów zapowiada się wręcz rewelacyjnie.

Po nadzwyczaj ciekawych walkach ubiegłej niedzieli miłośników sportu pięściarskiego oczekuje druga uczta zaciętych walk, gdyż spotkanie niedzielne uważane jest jako eliminacja przed ustaleniem reprezentacji Polski przeciwko Niemcom. W celu umożliwienia setkom zwolenników tej gałęzi sportu we wcześniejszym zaopatrzenie się w bilety ŁOZB zorganizował przedsprzedaż biletów w drogerii p. A. Dietla ul. Piotrkowska 157. Zarządzenie to spotka się napewno z uznaniem tych setek widzów, którzy ubiegłej niedzieli musieli z braku miejsc powrócić z przepełnionej sali Geyerowskiej. Na spotkanie powyższe zmobilizował Śląsk swych

najlepszych zawodników,

a listy rekordowe tychże przedstawiają się nad zwyczaj okazale. W wadze muszej startuje pięciokrotny mistrz Polski Meczko, który w 130 spotkaniach wygrał przeszło 100. W wadze koguciej Michalski stoczył 50 walk i wygrał 30, w wadze piórkowej mistrz Polski na 1931 r. Rudzki poszczycić się może 46 zwycięstwami przeważnie przez k. o. na 50 stoczonych walk, w wadze lekkiej Białas ma 35 zwycięstw na 55 walk, w wadze półśredniej startuje mistrz Juniorów ŚLOZB który ma 30 walk poza sobą, w wadze średniej moralny zwycięzca Majcherczyckiego Wieczorek który kilkakrotnie reprezentował z powodzeniem barwy Polski i ze 178 walk ma 140 wygranych. Wagę półciężką reprezentuje Garstecki, który na 40 walk wygrał 28. W wadze ciężkiej walczy pogromca Tomaszewskiego (Poznań) Wocka kilkakrotny reprezentant i wicemistrz Polski na 1931 r. który na 70 walk wygrał przeszło 50.

Czerwoni strzelili 18 punktów.

Ciekawa tabela.

Pod względem straconych punktów sytuacja w obecnej chwili przedstawia się następująco: 1. Warta 11 pkt., 2. Pogoń 12 pkt., 3. Garbarnia 12 pkt., 4. Legja 13 pkt., 5. Wisła 14 pkt., 6. Ruch 16 pkt., 7. Cracovia 18 pkt., 8. ŁKS 18 pkt., 9. Polonia 20 pkt., 10. Warszawianka 24 pkt., 11. Czarni 24 pkt., 12) Lechja 26 pkt.

„Olek" wycofuje się z życia sportowego!

Koniec karjery piłkarskiej Al. Kubika.

Jak się dowiadujemy dawny zawodnik ligowy i reprezentacyjny p. Aleksander Kubik, znany w sferach sportowych wycofuje się

z życia sportowego.

P. Al. Kubik ostatnio jako kapitan drużyny PTC na meczu o mistrzostwo okręgu łódzkiego PTC — HAKOAH w dniu 9 sierpnia rb. odniósł poważną kontuzję, wskutek czego czuje się już niezdolnym do brania udziału w jakichkolwiek zawodach piłkarskich.

Ponieważ lekarze zabronili p. Kubikowi uprawiania sportu, zachodzi obawa, że karjera „Olka" skończyła się bezpowrotnie.

Należy nadmienić, iż ostatnio PZPN przyznał wyżej wspomnianemu odznaczenie honorowe za zasługi położone dla sportu footbalowego.

Sport w kilku słowach.

(—) Dowiadujemy się, że mistrzowska drużyna Warszawy Skra, zrezygnowała już z dalszych spotkań o wejście do ligi, to też niedzielny mecz z Gryfem, nie dojdzie do skutku. Drużyny te nie odegrały najmniejszej roli w zawodach międzyokręgowych.

(—) Motocyklowy zjazd gwiaździsty Unionu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Niemal wszystkie kluby motocyklowe w Polsce zgłosiły swój udział do zjazdu, nie wyłączając nawet klubów śląskich, które do tej pory rzadko brały udział w zjazdach do Łodzi.

(—) Drużyna ŁKS-u wystąpi w nadchodzącą niedzielę przeciwko Czarnym w identycznym składzie co przeciwko Garbarni. Mecz rozegrany zostanie o godz. 15.30 na boisku ŁKS.

(—) Mecz o wejście do Ligi ŁTSG — Legja rozegrany zostanie w godzinach przedpołudniowych na boisku WKS-u. ŁTSG wystąpi w składzie wzmocnionym szczególnie w linji pomocy gdzie znów grać będzie Voigt.

(—) W tegorocznym tradycyjnym turnieju tennisowym w Meranie, który zwykle gromadzi najlepsze rakiety świata Polskę reprezentować będą Jodrzejowska i Maks Stolarow. Tłoczyński do Meranu jechać nie może ze względów rodzinnych.

(—) Państwowy Urząd WF i PW wprowadzić ma od przyszłego roku nowy podatek z imprez sportowych, który przeznaczony zostaje na Czerwony Krzyż. Podatek ten ma być stały i ma tworzyć fundusz podstawowy Czerwonego Krzyża.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie kobiecy mecz lekkoatletyczny między drużynami Zjednoczone i ŁKS-em. Zawody rozegrane zostaną w godzinach przedpołudniowych.

(—) Reprezentacja Polski na mecz z Belgią przedstawiać się będzie następująco: Fontowicz, Bułanow, Gałecki, Mysiak, Konkiewicz, Badura, Wyplewski, Nawrot, Smoczek, Kossok, Riesner. Oprócz powyższej drużyny pojedzie do Belgii sześciu zawodników rezerwowych.

(—) Zarząd ŁKS-u postanowił opodatkować bilety wstępu na swoje imprezy w ten sposób, by pewna kwota przypadła na rzecz bezrobotnych. Już ubiegłej niedzieli do każdego biletu na zawody Garbarnia — ŁKS dołączano 10 groszy na bezrobotnych, przyczem zebrana kwota wyniosła około 400 zł. Niewątpliwie za przykładem ŁKS-u pójdą również inne kluby polskie i przyczynią się do ulżenia doli bezrobotnych.

(—) Nadchodząca sobota i niedziela przyniosą pierwsze spotkania w hazenie o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Warszawie. Pierwszego dnia tj. w sobotę gra HKS z Wartą poznańską i Cracovia z Polonią zaś w niedzielę zwycięzcy oraz pokonani.

Mecz zapaśniczy
Kruschender - Makkabi.

W sobotę, w godz. popoł. odbędzie się w Pabjanicach (Zwierzyniec 3) zapaśnicze spotkanie z udziałem drużynowego mistrza Łodzi K. E. i miejscowej Makkabi. Zawody będą obsadzone w 6 wagach począwszy od muszej do średniej. Spotkanie powyższe zapowiada się interesująco ze względu na nowy materjał, który ostatnio zasila zespół Białostoczkich. W ringu sędziować będzie p. Nowak.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXIII Polskiej Loterji Państwowej.

Nieurzędowa.)

Wczoraj, w siedemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, padły następujące wygrane:

15,000 złotych na Nr. 26304.

10,000 złotych na Nr. 32436.

Po 5,000 złotych na N-ry: 46578 100820 126600 163696 193218.

Po 3,000 złotych na N-ry: 5180 47612 49313 186082.

Po 2,000 złotych na N-ry: 2845 52579 54390 66522 75657 96250 100831 109964 140649 160342 169551 180811 192124 207058.

Po 1,000 złotych na N-ry: 681 23393 28163 34156 38390 52339 56852 72903 80491 92877 163385 116764 118147 123123 100613 103271 106757 107726 108244 109105 109992 110713 114504 114537 116211 120485 123297 123429 123482 141537 142105 155013 157796 182615 186866 189698 192151 198594 197357 199697

Po 500 zł. na N-ry: 1742 2404 5183 8375 8930 12451 12749 14194 14526 15576 17519 20466 21111 21406 21787 21809 22765 24785 24998 27710 27727 28036 28570 29175 29313 29574 32501 34648 35525 35646 35880 37016 37083 40013 40790 41689 42402 44344 45957 50356 50723 50732 51952 52960 54605 54633 54981 55219 55945 57461 58539 59220 61869 61943 63335 64344 45957 50356 50723 50752 51952 52960 54605 54633 54981 55219 55945 57461 58539 59220 61869 61943 63135 64344 68274 70537 74081 75202 76706 77647 78109 78890 80700 84163 84175 84489 86550 86685 87412 8959 89313 90121 96527 96912 97148 97919 98097 98709 126401 127944 129390 130905 131923 132039 133315 134107 137014 137691 140868 142760 143353 144703 144905 146751 146761 146762 147190 147268 150411 150580 151287 152055 152226 153553 153626 154385 154394 154601 155713 156208 157040 157519 160096 160780 161784 162821 163726 163878 164343 166918 167390 167578 168682 168924 169632 170030 171287 171347 171669 175273 176219 180723 182415 182789 186861 190273 192644 193220 195454 195458 196046 200386 204668 206943 207156 208986 209334.

Po 250 ZŁOTYCH WYGRAŁY NUMERY:

49 181 209 63 379 95 431 95 560 82 751 61 75 81 896 1286 386 429 531 619 736 61 816 31 85 916 78 2027 55 81 221 92 4186 229 63 72 318 56 95 472 540 56 740 49 951 64 77 5023 432 95 543 48 689 779 83 833 6002 178 276 339 56 96 504 91 615 61 782 845 71 73 903 5 13 34 64 95 7100 207 31 370 424 649 850 8069 79 84 162 256 71 306 531 723 53 93 945 9019 62 66 125 46 434 52 568 620 41 10176 264 382 483 691 757 78 872 11021 65 97 115 258 302 63 83 99 416 562 741 813 26 12021 61 336 73 78 97 458 63 72 505 41 746 57 919 49 13182 95 305 9 413 29 532 652 74 81 95 843 948 66 90 14201 309 55 63 44 866 74 531 49 55 609 28 943 15037 217 50 326 58 434 63 674 808 57 900 17 51 16001 2 18 53 69 109 289 364 415 614 54 719 45 90 811 17159 79 285 390 581 923 37 92 18098 106 217 44 354 91 518 628 39 772 80 90 875 19013 87 102 77 251 322 427 68 73 547 637 64 711 830 95 931 71 20018 46 178 294 366 464 575 621 53 700 46 87 821 60 21352 99 401 55 710 86 953 70 22018 154 227 332 50 450 656 750 63 848 23050 58 175 226 529 717 31 902 16 24082 113 62 216 73 303 471 501 5 78 607 60 779 800 910 49.

25036 132 232 43 90 406 79 618 776 978 26038 57 94 100 204 53 94 330 76 84 510 651 52 62 782 27120 213 84 338 52 475 86 518 607 53 733 88 962 84 28238 304 11 46 401 50 562 690 781 29011 58 76 118 236 408 647 88 769 848 925 37 41 54 33039 119 206 29 77 386 490 501 29 830 61 77 93 31034 40 90 135 37 204 9 48 444 67 99 580 622 37 50 52 70 92 876 968 10 32054 102 11 475 78 539 607 936 48 46 33076 129 61 84 260 77 442 505 45 52 90 728 75 86 803 86 965 66 86 34132 359 68 404 56 66 535 93 854 932 53 35051 77 98 163 65 492 644 742 97 952 36012 124 359 85 434 604 40 47 708 803 18 83 37022 44 83 117 77 84 201 85 94 96 313 77 401 6 633 735 962 79 38163 244 32 53 92 361 825 937 94 39017 29 46 57 75 136 51 71 266 95 98 372 506 61 50 79 735 51 828 7 75 984 95 40051 2 11 417 00 42 91 84 91 4 41024 119 20 70 218 66 389 694 716 74 89 868 79 979 42011 32 153 99 224 87 380 549 638 776 837 911 34 43094 176 299 403 592 613 84 724 40 832 76 953 44078 124 414 24 596 620 70 811 45119 58 221 555 97 663 912 98 46048 95 126 58 83 337 95 425 42 84 510 26 42 84 756 888 906 32 77 47009 196 306 591 608 25 801 27 82 91 904 14 19 48012 29 175 84 93 206 75 98 313 44 57 89 433 93 616 43 49130 389 93 99 419 607 26 56 808 35 61 69 926.

50081 120 35 239 358 68 432 787 94 822 86 51020 166 332 36 408 82 500 779 809 52139 77 80 324 82 430 900 53005 117 48 83 247 500 39 607 57 762 824 49 54024 56 129 435 685 911 55136 57 121 56 303 66 475 669 832 961 56383 403 95 510 26 75 613 34 733 832 925 57453 62 503 40 695 869 960 58018 50 117 53 86 407 557 63 612 24 718 77 841 929 59139 219 368 82 445 557 69 75 920 22 91 60198 233 71 91 323 466 531 634 84 709 71 806 42 993 61146 378 515 54 603 59 70 90 782 960 62051 68 77 366 488 92 95 628 762 85 891 63139 200 76 375 450 522 57 733 38 816 640067 78 131 262 363 525 57 694 718 20 36 948 93 65232 58 415 688 741 803 54 909 66046 254 406 36 531 805 7 45 88 928 60 68 76 67030 629 549 89 605 71 705 818 33 34 915 68124 297 326 87 435 509 25 665 766 810 988 94 69011 149 244 394 517 44 618 46 59 77 748 990 70069 128 40 234 68 314 30 64 74 453 63 99 518 45 721 911 71053 70 99 116 21 210 32 347 628 66 768 812 93 72039 147 247 309 525 73102 13 29 98 322 73 409 700 46 66 882 86 906 74330 84 93.

75317 62 454 553 714 854 910 60 76101 11 219 63 649 55 746 67 809 88 77016 155 245 371 507 56 667 796 837 78017 18 51 64 220 340 499 566 79135 250 71 343 71 568 664 88 706 45 835 53 80012 74 156 230 65 394 421 39 548 62 755 64 907 26 89 81007 84 166 93 263 81 702 806 975 82018 28 78 89 90 157 514 604 31 709 39 79 806 937 85 83007 51 70 103 77 479 815 26 85 84145 54 284 486 521 854 85262 99 462 724 867 906 86004 20 47 169 91 299 349 91 486 774 93 802 54 903 58 67 87105 204 49 79 331 35 462 515 615 826 74 88045 116 18 75 244 82 312 413 508 35 647 828 89078 120 94 354 59 68 430 56 550 63 628 50 743 817 87 954 87 90186 411 32 524 95 647 751 846 95 923 97 91000 10 88 137 247 51 565 626 828 70 88 942 92122 96 230 7 333 65 89 429 35 38 572 635 56 716 869 76 934 93089 166 73 219 55 400 549 55 620 40 719 89 809 19 27 48 73 94128 374 83 459 68 568 699 721 913 87 95001 92 157 87 219 600 1 24 25 93 898 917 96025 264 361 78 403 64 543 55 91 97409 588 785 816 966 98040 151 397 533 602 80 856 924 99055 83 99 213 87 88 395 477 85 596.

100016 39 71 143 50 62 238 336 479 502 16 628 737 62 70 72 840 909 75 101098 175 238 59 82 390 3 466 600 66 74 80 727 84 964 102008 221 693 750 48 847 901 47 67 103045 154 93 252 54 57 300 40 406 577 613 710 875 994 104011 24 96 272 82 316 443 518 54 82 615 749 910 14 105042 51 206 370 468 596 619 707 12 896 106422 565 679 784 859 78 931 66 107024 156 67 215 19 55 63 77 301 32 613 21 61 702 08 34 51 52 842 108052 53 132 204 396 439 54 633 706 850 924 99 109188 214 388 90 549 75 675 732 55 85 825 49 110115 20 33 247 348 50 548 59 93 637 48 98 701 36 93 111058 145 225 519 716 54 112107 44 56 77 312 18 95 401 89 560 71 764 854 76 82 113090 126 272 438 640 67 752 965 114029 50 74 95 145 224 94 331 51 445 82 514 31 616 716 57 814 116005 202 342 46 437 98 599 788 802 10 71 117080 991 115010 38 67 141 332 473 77 527 619 21 88 997 228 347 48 459 569 639 86 734 820 65 921 42 74 94 98 118090 140 55 77 238 373 426 98 522 82 88 97 622 39 738 869 901 88 119029 75 82 113 276 307 42 83 459 549 725 59 835 50 920 120079 301 34 50 419 517 63 637 67 914 23 121017 70 101 28 44 259 325 419 509 18 76 634 80 751 812 122069 141 205 317 54 97 495 507 09 98 609 73 712 47 90 951 89 123030 190 256 61 324 415 565 68 690 700 821 902 124311 74 467 82 538 88 629 755 907 37 68.

125224 333 470 78 696 745 964 71 95 126024 68 77 115 283 403 518 77 664 727 36 127045 128 205 66 327 411 14 20 51 529 66 68 94 721 35 920 94 128019 5 60 88 115 4 73 228 46 327 797 851 129018 52 61 98 326 84 421 83 511 32 92 759 817 84 988 130052 404 36 71 630 93 704 08 66 83 805 22 69 94 96 959 131042 6 140 58 94 321 590 660 65 877 929 36 132041 70 135 82 252 514 634 44 824 99 133059 293 336 53 434 601 48 61 746 832 914 28 8 134058 152 330 87 96 54 617 89 749 935 47 135257 14 481 511 708 51 845 904 16 24 43 90 136014 19 36 38 57 155 71 689 721 47 927 95 137045 185 451 795 832 43 99 909 138249 97 406 35 559 645 715 853 940 139088 511 35 94 760 847 920 82 140011 35 40 350 405 77 518 661 831 951 88 141044 54 190 280 346 81 403 94 733 40 70 90 51 66 142095 211 33 221 338 51 405 39 515 866 937 143198 207 10 40 63 77 314 38 68 459 518 608 80 712 338 43 80 86 910 74 14046 245 508 11 778 921 145002 73 189 360 71 741 55 87 877 938 80 146026 116 44 52 244 352 527 42 665 712 33 858 990 14707 75 141 83 488 795 825 66 80 148095 158 89 239 74 31 52 64 435 46 525 611 54 724 901 14 149018 76 85 329 75 91 466 666 769 8806

150351 86 484 600 88 727 60 917 64 151051 63 97 123 42 84 86 332 34 76 90 98 453 531 49 8331 52 750 977 152000 24 106 246 55 67 84 436 89 544 618 851 61 76 153001 37 62 132 44 216 405 512 834 65 606 11 703 745 831 953! 154100 13 299 453 565 66 15 33 843 982 155055 59 162 316 407 518 53 776 949 52 156100 49 282 321 497 655 94 722 79 836 937 157070 105 23 74 223 352 416 18 61 509 58 703 11 72 800 916 158182 237 68 319 461 655 721 824 911 46 159010 96 183 307 59 71 480 689 889 63 920 160064 88 134 257 74 301 11 51 74 455 532 53 794 800 905 161098 179 221 66 345 418 29 56 625 40 745 94 162244 583 85 709 811 920 68 73 163220 62 35 2 584 745 71 967 87 164016 26 49 363 435 561 814 919 165013 62 78 123 51 231 46 868 440 551 753 95 869 166016 33 71 109 22 28 516 613 44 759 167018 226 55 323 95 991 169009 69 77 144 79 94 225 83 300 02 32 33 451 512 63 653 798 63 909 71 17007 167 89 212 86 324 447 519 67 619 34 57 61 90 717 96 902 171101 15 35 512 622 80 95 854 66 172119 307 17 39 511 57 94 692 723 855 81 97 905 173039 80 292 328 437 589 614 68 703 39 58 901 96 174014 85 174 226 88 511 758 81 921 34 93.

175078 90 241 97 461 506 45 687 774 910 46 176077 88 209 95 650 74 791 830 76 81 917 63 69 177015 125 51 281 876 81 401 30 45 557 668 718 816 77 99 965 178047 125 58 248 490 586 91 688 706 866 973 92 179053 192 98 213 74 98 404 23 53 70 532 792 853 991 180132 96 246 343 89 423 593 880 181014 112 242 343 447 52 537 69 683 88 711 819 901 182148 214 815 86 406 718 881 985 183040 68 98 119 264 90 688 96 792 944 96 184023 65 80 153 64 258 421 79 619 92 974 185168 210 420 512 32 626 53 703 822 186009 47 141 42 59 258 333 439 75 509 56 845 60 75 187126 75 237 43 98 654 716 53 60 854 932 79 188147 48 203 33 52 57 446 48 501 51 656 779 81 93 189014 23 41 50 242 43 312 400 06 84 89 626 44 76 715 19 96 856 912 58 190075 87 108 75 239 61 358 529 671 925 191018 132 506 56 613 24 56 709 21 844 82 990 192131 255 319 86 407 57 701 75 78 79 89 847 90 97 982 97 193054 80 99 172 271 90 369 449 657 71 91 725 49 50 831 39 194030 172 311 18 411 71 557 656 93 84 901 195027 58 132 226 435 633 58 855 972 196095 188 291 368 510 61 95 642 740 969 82 197059 97 131 331 48 58 402 19 500 610 22 54 744 69 855 95 935 198022 55 240 320 407 11 48 56 663 700 801 17 19 20 199122 38 78 446 630 702 39 90 801 32 957 60 86 97.

200000 02 22 181 299 561 660 727 50 807 74 201020 178 296 369 403 04 59 82 533 84 686 301 82 202012 60 223 63 525 94 965 78 203016 54 94 191 284 90 370 400 534 813 985 91 204050 87 95 127 57 62 235 318 408 593 62 724 800 62 70 930 62 81 85 205027 58 96 100 09 211 21 26 63 351 56 73 77 91 98 410 11 724 86 84 895 940 93 94 206056 66 97 106 62 71 456 713 19 72 833 913 67 207009 29 51 144 309 42 54 698 826 59 927 208102 49 66 240 54 333 640 53 7772 806 911 13 52 209060 136 52 99 212 90 370 86 427 35 536 680 732 41 804 928 89.

18 tysięcy członków
i 30 schronisk.

Polska na trzeciem miejscu w Słowiańskim Związku Turystyki.

Rozwój turystyki górskiej w krajach słowiańskich niebardzo korzystnie świadczy o zainteresowaniu się tą dziedziną sportu szerokich mas w Polsce.

Ujawnił to zjazd Związku słowiańskich towarzystw turystycznych, jaki niedawno odbył się we Lwowie.

Związek jednoczy turystykę górską w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji, licząc ogółem

167,000 członków.

Sto tysięcy, a więc znacznie więcej niż połowa ogólnej liczby członków przypada na Czechosłowację która dziś liczy 320 oddziałów klubu turystycznego.

Sam oddział w Pradze liczy 18.500 członków, tj. więcej niż całe Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Klub czechosłowacki posiada 80 własnych schronisk turystycznych, 650 szkolnych domów wycieczkowych, na leżycie konserwowanych.

Rozwój imponujący, jeżeli zważyć że przed wojną światową — jak zapewniają Czesi — było tam zaledwie 5.000 członków zorganizowanych.

Na drugiem miejscu pod względem rozwoju turystyki górskiej stoi Jugosławja liczy bowiem 32.000 zorganizowanych członków swej turystyki górskiej.

Trzecie dopiero miejsce

przypada Polsce.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie posiada 44 oddziały i koła miejscowe, licząc 18.000 członków i 30 schronisk górskich.

Bułgarja stoi na ostatku, liczy jednak zaledwie o 1000 członków mniej niż Polska. Zato posiada 120 oddziałów i 26 schronisk w górach i domów wycieczkowych w miastach.

Ujawnienie tych cyfr dla wielu miłośników gór wyda się sensacją. Dwie na to składają się przyczyny:

Jedna to cudowny w swej grozie, ale zbyt wąski szmat górski jaki przypadł nam w udziale; druga to stanowisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, które nie liczy na ilość swych członków rekrutując w ten sposób sama śmietankę turystyczną.

Dokąd pójdziesz wieczorem?
Oczywiście do Coctailu!

Więc... zapraszamy! Oto tytuł dzisiejszej premjery w teatrze art.-lit. „Coctail" (Przejazd 34) pod kierunkiem K. Tatarkiewicza. Widowisko przedstawia się bardzo interesująco ze względu na fascynujące nazwiska gości warszawskich, Zi na fascynujące, Xseni Grey, zi Halamy. Toti Minkiewiczówny, Xseni Grey, zi Halamy. Toti Minkiewiczówny, Xseni Grey, Feliksa Parnella, Henryka Szatkowskiego w otoczeniu stałego zespołu Lisi Czacharskiej, Józefa Wiłaszkiewicza, Antoniego Iżykowskiego, J. Blocka, J. Snaya, J. Słuczyńskiego, K. Kijowskiego i K. Tatarkiewicza. Początek przedstawień o 8 i 10 wiecz. Bilety od 1.50 do 6 zł.) (wraz z szatnią, zresztą nie obowiązująca. Przedsprzedaż biletów w Grand Cafe Piotrkowska 72 o godz. 6 wieczorem w kasie teatru „Coctail".

Z „LUTNI".

Zarząd Tow. „Lutnia" prosi wszystkich czynnych członków o przybycie do lokalu w dniu dzisiejszym t. j. 1 października o godz. 8 wieczorem na pierwszą powakacyjną lekcję, która się odbędzie pod nową dyrekcją p. Szczepańskiego.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Londyn 32.50, Praga 376.50—378.50, Zurych 57.25, Berlin 47.05—47.45, wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.15—47.35 Gdańsk 57.46—57.58, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.46—57.58.

Londyn. Nowy Jork 387.50, Paryż 98.37, Berlin 16.50, Montreal 449.50, Amsterdam 9.65, Bruksela 27.75 Włochy 76.75, Kopenhaga 18.00, Praga 130.00, Rumunja 700.00, Lizbona 109.75, Wiedeń 29.50, Warszawa 32.50, Łotwa 21.50.

Paryż. Londyn 98.25, Nowy Jork 25.39 Włochy 128.50, Szwajcarja 497.00, Danja 560.00.

BAWEŁNA.

Liverpool, 30 września. Amerykańska — zamknięcie: październik 4.20, listopad 4.19, grudzień 4.18, styczeń 4.20, luty 4.23, marzec 4.27, kwiecień 4.30, maj 4.33, czerwiec 4.36, lipiec 4.39, sierpień 4.42, wrzesień 4.44. Loco 4.44.

Liverpool, 30 wrzesnia. Egipska — zamknięcie: październik 6.57, listopad 6.73, styczeń 6.83, marzec 6.91, maj 7.03, lipiec 7.15, wrzesień 7.25. Loco 6.97.

Nowy Jork 30 września. Amerykańska — zamknięcie: październik 5.82, listopad 5.92, grudzień 6.03, styczeń 6.13, luty 6.21, marzec 6.31 kwiecień 6.39, maj 6.50, czerwiec 6.58, lipiec 6.68. Loco 5.95.

Nowy Orlean, 30 września. Amerykańska — zamknięcie: październik 5.85, grudzień 6.01, styczeń 6.03, marzec 6.28, maj 6.48, lipiec 6.66. Loco 5.70.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZNÓW NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Na zebraniu giełdy dewizowej zakupiono nieco więcej dewiz. Tendencja dla dewiz — niejednolita. Od chwili załamania się kursu dewizy angielskiej na rynkach wszechświatowych, kursy większości dewiz zagranicznych wykazują z dnia na dzień większe odchylenia, niż do tego czasu. Żywym przykładem takiego stanu rzeczy są np. dewizy holenderskie, szwajcarskie i belgijskie. Poprzednio bowiem takie odchylenia sięgały przeważnie kilku groszy, obecnie dochodzą do kilkudziesięciu groszy. Również bardziej rażące są różnice przy walucie angielskiej, gdyż poprzednio różnica taka rzadko przewyższała 1 gr., a obecnie od kilkudziesięciu groszy do jednego złotego. Z tych więc powodów instytucje bankowe na własny rachunek nie czynią zakupów, lecz tylko załatwiają otrzymane zlecenia. Dewizy na Belgję podniosły się o 20 gr., na Szwajcarję — o 25 gr. oraz na Holandję — o 1 zł. Bez zmiany pozostały Nowy Jork (zwykły i telegraficzny) oraz Praga. Wreszcie obniżyły się: Paryż — o 3 gr. Gdańsk — o 10 gr. oraz Londyn — o 50 gr. Dolary St. Zjedn. utrzymały się znów na niezmienionym poziomie.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE — SŁABSZE.

W przeciwieństwie do mocniejszego nastroju, panującego w dziale pożyczek państwowych na ostatniem zebraniu nastąpiło ogólne osłabienie. Z pożyczek premjowych 4-pr. Inwestycyjna obniżyła się o 50 gr., oraz 3-pr. Budowlana — o 1 zł. Zrozumieć trudno, dlaczego 4-pr. Poż. Inwestycyjna w przeddzień ciągnienia wykazywała tak małe zainteresowanie. Z pozostałych pożyczek, któremi obracano, 5-pr. Poż Konwersyjna obniżyła się o ćwierć proc. oraz 7-pr. Poż. Stabilizacyjna — o półtora proc. Listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — BARDZO SŁABE.

W dniach ostatnich, a zwłaszcza w okresie świąt żydowskich, popyt na papiery, o stałem oprocentowaniu, znacznie się zmniejszył. Kursy wobec tego poważnie się obniżyły. 8-proc. L. Z. m. Warszawy straciły na kursie zł. 2.— Z listów zastawnych prowincjonalnych 8-proc. L. Z. m Częstochowy z poprzedniego kursu (16.9) 59.25 zeszły do 52 oraz 8-proc. L. Z. m. Łodzi z 61.50 (28.9) do 58.25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczki: Budowlana 30.00, Inwestycyjna 80.50—81.00, Konwersyjna 43.25, Stabilizacyjna 53.00—51.50; Listy Zastawne: 7-pr. BPolnego 93.25, 8-pr. BRolnego 94.00, 7-pr. BGKraj. 83.25, 8-pr. BGKraj. 94.00; Obligacje: 8-pr. BGKraj. 94.00 7-pr. BGKraj. 83.25; 8-pr. m. Warszawy 61.25—60.50—61.00, 5-pr. m. Częstochowy 52.00, 8-pr. m. Łodzi 58.75—58.25.

KURS AKCYJ.

Bank Polski	112.50

AKCJE — W OBROTACH MINIMALNYCH.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował prawie zupełny spokój, obracano bowiem tylko akcjami Banku Polskiego po kursie dotychczasowym. Co do innych akcyj, prowadzono tylko luźne rozmowy bez konkretnych rezultatów.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Pieśniarze Ghetta.
Teatr Kameralny — Wilki w nocy.
Teatr Popularny — Mąż naszej panienki.
Coctail — Więc... zapraszamy
Filharmonja — Koncert Arnolda Földesy
Apollo — Śpiewak jazzbandu
Casino — David Golder.
Capitol — Na zachodzie bez zmian.
Corso — Tarzan, władca dżungli.
Czary — Znak żaby.
Grand - Kino — Szary dom.
Ludowy: — Noce bezsenne, noce szalone.
Luna — Spóźniony romans
Mimoza — Koniec świata.
Odeon — Nieposkromiony.
Oświatowy — Dla dorosłych Cnotliwe panienki. Dla młodzieży: Triumf cowboya.
Palace — Pociąg samobójców.
Przedwiośnie — Pochodnia
Resursa — W sidłach kłamstwa.
Splendid: — X — 27.
Spółdzielnia — Podzwrotnikowe szaleństwa
Wodewil — Nieposkromiony.
Zachęta — Odwieczna pieśń
Miejskie Muzeum Przyrodnicze w parku Sienkiewicza.

WINSZUJEMY

Wschód słońca 5.56.
Zachód — 5.18.
Długość dnia 11.59.
Ubyło dnia 5.00
Tydzień 40.

Odpowiedzi Redakcji.

P. B. Gessele. Najlepiej Pana poinformuje wymieniona szkoła w Poznaniu.

Ponumerowane odaliski w haremie.

Rajski żywot sułtańskiej faworyty.

W Budapeszcie mieszka obecnie jedna z dawnych odalisek sułtana tureckiego, która po abdykacji ostatniego sułtana i po rozpędzeniu jego haremu osiedliła się w stolicy Węgier:

Była odaliska sułtana pani Gizela C. licząca lat 35, wysoka brunetka.

o pięknych rysach.

Ubrana jest ze skromną elegancją, nie używa ani szminki, ani pudru. Mówi niemal szeptem. Jest to zwyczaj nabyty w haremie. Pani Gizela C. opowiada ciekawe szczegóły ze swojego pobytu w haremie.

Sułtan posiadał 237 kobiet w swoim haremie. Każda kobieta posiadała swój numer porządkowy i numer specjalny, nadawany przez sułtana. Faworyta sułtana posiadała numer 1. Porządek numerów zmieniał się odpowiednio do względów, jakie zdobywały u sułtana odaliski. Zdarzało się więc, że odaliska mająca numer 147 mogła nagle

otrzymać numer 22.

Porządek numerów oznaczał odpowiedni stopień względów sułtana.

Harem składał się ze wspaniałych sal. W środku ogrodu znajdował się pawilon, bardzo skromny i prosty. Tam udawał się sułtan z jedną ze swych 237 kobiet.

W haremie panowała surowa dyscyplina. Kobiety musiały udawać się na spoczynek i wstawać o ściśle oznaczonej porze. Zajęć żadnych nie miały: czytały, grały, bawiły się,

opowiadały sobie historyki.

Nie jest prawdą, jakoby odaliski nie mogły nigdy opuszczać haremu. Wolno im było wyjeżdżać do miasta po zakupy, naturalnie, jeżeli im pozwolił agassi (naczelnik haremu) i naturalnie pod ścisłym nadzorem.

Faworyta cieszyła się niezwykłemi względami sułtana. Otrzymywała najpiękniejsze suknie i najkosztowniejsze klejnoty. Gizela C. miała numer 178 i sułtan

rzadko wzywał ją do siebie.

Mimo to cieszyła się względami ponieważ była najlepszą tancerką — Przebywała w haremie 9 lat.

Odaliski nie pozostawały w haremie do końca życia. Kiedy przekroczyły pewien wiek, sułtan zwalniał je z obowiązków. Otrzymywały emeryturę i wolno im było zabrać z sobą wszystkie klejnoty i suknie, jakie ofiarował im sułtan.

Harem był naturalnie widownią nieustannych intryg. Faworyty były zazdrosne o względy sułtana i bogaciły się kosztem innych. Bo sułtan miał prawo odebrać klejnoty, ofiarowane jednej i dać je swojej ulubienicy. Ale klejnot który pozostawał przez dwa lata w posiadaniu odaliski stawał się już jej

nieodłączną własnością.

Pani Gizela C. oświadczyła, że ma zamiar wrócić niebawem do Konstantynopola i poślubić pewnego bogatego jubilera.

365 tysięcy Indjan.

Ciekawa statystyka.

Naogół panuje przekonanie, iż szczepy Indjan, które władały niegdyś Ameryką, są dzisiaj zupełnie

nieomal na wymarciu.

Kłam tym przypuszczeniom zadaje statystyka, która niedawno ogłoszona została w prasie amerykańskiej. I tak wedle ostatnich obliczeń żyje w chwili obecnej na terenie Stanów Zjednoczonych przeszło 365 tys. czerwonoskórych potomków Indjan.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że przed dziesięciu laty liczba Indjan wynosiła niecałe 340 tys. okazuje się, że czerwonoskórzy nietylko nie wymierają, ale nadto

liczba ich wzrasta.

Indjanie zamieszkują przeważnie zachodnie i południowe Stany Ameryki północnej — przyczem otaczani są przez rząd waszyngtoński wcale czułą opieką. Na cele kulturalne Indjan asygnowane są corocznie bardzo poważne kwoty.

Jak się rumienią elegantki.

Dwa patentowane sposoby.

Specjaliści od piękności kobiecej w Paryżu mają nowe zmartwienie. Mianowicie zgłaszają się do nich elegantki ze skargą iż pod doskonale „zrobioną" twarzą nie widać

naturalnego rumieńca.

będącego największą ozdobą kobiety. Może wogóle rumieńca tego niema, gdyż warunkiem jego jest, jak wiadomo pewna doza naiwności której kobieta współczesna ani nie posiada, ani posiadać nie chce.

Rumieniec jednak skoro stanowi ozdobę i wdzięk musi się znaleźć. Od tego są specjaliści.

Myśleli oni długo, jak wyczarować uroczy kolor zakłopotania na pokryte różem i pudrem twarze wytwornych dam i... znaleźli sposób.

Rumieniec jest dwojaki, powiedzieli. Ten który wypływa na twarz, gdy kobieta milczy, pod wpływem powiedzenia innej osoby, albo taki, który okrasza jej twarz, gdy mówi sama.

Pierwszy można łatwo wywołać,

gdy się wstrzyma oddech.

równocześnie licząc do 55. Każda twarz nabierze wówczas koloru róży. Drugi jest znacznie trudniejszy do zrobienia i wymaga środka pomocniczego w postaci sznura paciorków stanowiącego tak popularną dziś zresztą ozdobę szyi. Otóż dama, pragnąca zaczerwienić się podczas rozmowy, musi od niechcenia bawić się swemi paciorkami, aż zaciśnie je dość mocno koło szyi.

Wówczas już łatwo jest wsunąć palec między naszyjnik, a arterję pulsującą na szyi, zwaną karotis, co powoduje natychmiastowy napływ krwi do głowy, a zatem silny rumieniec.

Rehabilitacja królowej

skazanej na karę śmierci.

Tragedja Marji Stuart, królowej szkockiej, skazanej na śmierć i ścięcie z rozkazu Elżbiety, królowej angielskiej, nie przestaje zajmować umysłów angielskich.

Świeżo wyszła w Londynie książka p. t.

„Prześladowanie Marji Stuart",

której autorem jest sędzia sir Edward Parry, a która ma za zadanie rehabilitację nieszczęśliwej ofiary zawiści i żądzy panowania swej królewskiej krewnej.

Przeciwko Marji — twierdzi autor — zawiązał się zbrodniczy spisek możnych szkockich, będących na żołdzie Anglji. Ci, pozbawieni skrupułów i sumienia, nikczemnicy, idący do celu drogą oszustw i mordów, oskarżyli następnie o wszystkie przez siebie popełnione zbrodnie królową Marję.

Na czele tej „bandy" stał jej własny brat, Moray, przebywający w Szkocji i prowadzący przeciw niej

podziemną swą robotę.

Chodziło mu bowiem o to, by samemu zdobyć opróżniony przez nią tron.

Marja, jak stwierdza Parry, przez całe życie była osamotniona.

Nigdy nie miała faworytów, nigdy nie miała przy sobie życzliwej, starszej doświadczonej kobiety, której mogłaby się poradzić.

Była otoczona ministrami i dworzanami, pełnymi fałszu i obłudy, którym wierzyć nie mogła, choć stale przebaczała im ich zdrady.

„Morderstwo Riccia, tego wiernego sługi królowej — pisze autor — jest jedną z najprzykrzejszych kart historji Anglji".

U państwa Bogackich.

Żona: — Wiesz, boję się, że to łóżko Ludwika XIV będzie za małe.

Mąż: — Trzeba było odrazu kupić łóżko Ludwika XV!

Najmilszym gościem w domu jest
MAŁY KURJER!

Szaleństwa mody.
Kobiety konkurentkami głodomorów.

18 dni bez pożywienia.

W czasach dzisiejszych i kobiety mają swoje poważne kłopoty. Zarówno pracujące zawodowo, jak i mężatki. Pracującym w urzędach, biurach, sklepach itd. płoszy sen z oczu wiecznie niepokojące

widmo redukcji.

Mężatki zaś panie domu, żywo odczuwają kłopoty finansowe swych mężów, boleśnie odczuwają

obniżki ich pensyj,

wysyłają się w kierunku dalszych jeszcze oszczędności w ograniczonym już budżecie gospodarstwa domowego, i ostatecznie z troską beznadziejną spoglądają w przyszłość. Niezależnie jednak od kłopotów jednych i drugich — istnieje pewne zagadnienie, — zmartwienie wspólne, będące udziałem wszystkich kobiet — bez wyjątku. Zmartwienie to opiewa. Jakim sposobem mogłabym osiągnąć figurę szczupłą i smukłą? Prąd czasu jest pod tym względem istotnie osobliwy. Przyjrzyjmy się naprzykład panienkom dzisiejszym. Wszakże już podlotek dzisiejszy posiada zupełnie inną figurę, niż podlotek

z przed 20 laty.

Dzisiejsze dziewczęta mają długie, smukłe nogi figurę elastyczną, sportowo wygimnastykowaną a mimo to głowią się wciąż jeszcze: w jaki sposób osiągnąć szczupłość i smukłość?

O ile podobne zmartwienie u tego rodzaju panienek uważać można za dziwactwo, to za rzecz bardziej uzasadnioną poczytamy je u kobiety, zbliżającej się do czterdziestki. W tym bowiem wieku każda mniejwięcej kobieta ma inklinację do tycia, i ażeby temu przeciwdziałać, czyni wszystko, by tylko zachować figurę możliwie młodzieńczą. Ba, nawet babcia zbyt „okrągła", czuje się z tem niedobrze i pragnie schudnąć za wszelką cenę. Kuracja „odtłuszczająca" była niestety czas dłuższy chorobą najmodniejszą. Niestety! Ponieważ ruch ten, w istocie rozsądny, higieniczny i konieczny

zdyskredytowano —przesadą.

Ideałem kobiety stała się już nie smukłość, ale chudość. I to właśnie jest przesada. Przeciwko takiemu wychudzaniu się wypowiedzieli się nietylko estetycy ale i wybitni przedstawiciele medycyny.

Przesadna chudość, która znalazła swój wyraz ostateczny w osławionym typie „chłopczycy", była zjawiskiem mody. Lecz ideał chłopczycy, wyrosły w okresie powojennym zbankrutował, bo zbankrutować musiał. Okres przesadnej chudości uważać możemy za skończony. Pewnem jednak jest, że pozostawi on po sobie pewien trwalszy wpływ w znaczeniu dodatniem. Ludzkość mianowicie poznała w tym czasie niejedno tak pod względem estetyki, jak i przedewszystkiem w zakresie higjeny. Nie należy przypuszczać, ażeby tak szybko popadła w dawny grzech obżarstwa, lub zagustowała znowu w otyłości. Z tego powodu więc kobieta popełnia nonsens, jeśli poddaje się męczarniom i torturom najwymyślniejszym, i naraża zdrowie swoje na groźne nieraz niebezpieczeństwa, ażeby tylko jak najgwałtowniej schudnąć. I po co to wszystko? Artyści oddawna już propagują figurę smukłą, ale o linjach zaokrąglonych,

a nie kanciastych.

Mimo to kobieta nie ma spokoju i poświęca wszystko dla dziwackiej próżności. Dniami całemi głodzi się, by schudnąć bodaj 100 gramów. Istnieją już setki „patentowanych" metod schudnięcia pod gwarancją, niezawodnych, a coraz to nowe powstają, jeszcze bardziej niezawodne.

Obecnie najmodniejszą w świecie jest „kuracja z Hollywood". Polega ona na 18-dniowej głodówce przy spożywaniu kilku pomidorów i kilku plasterków świeżego ogórka dziennie. Lekarze nazywają to szkodliwem warjactwem. Kobiety jednak, zapaliwszy się do tej „kuracji", trwają przy niej z fanatycznym uporem. Po ośmnastu dniach stwierdzają istotnie ubytek około czterech kilogramów, — lecz w następnych 18 dniach wracają do dawnej wagi z „naddatkiem".

Poco wszystkie te gwałtowne wysiłki kobiety? Oczywiście, ażeby się podobać. I tu wypowiedzieć należy słowo pociechy

i zarazem przestrogi.

Wątpimy czy istnieje taki mężczyzna, któryby gustował specjalnie w kobiecie o kształtach kubistycznych. Ostatecznie kwestja podobania się nie zależy z całą pewnością od różnicy trzech lub czterech kilogramów na wadze. Punkt ciężkości tej kwestji spoczywa na zupełnie innej płaszczyźnie — w usposobieniu w wartościach serca i umysłu. Kobiety zaś, które się torturują głodówkami, nie są zdrowe, nie mogą więc czarować pogodą usposobienia. Dlatego też, piękne panie, odrzućcie od siebie wszelkie nierozsądne środki i metody nowoczesnej tortury i bądźcie znów sobą.

Walka z bezrobociem w Niemczech.

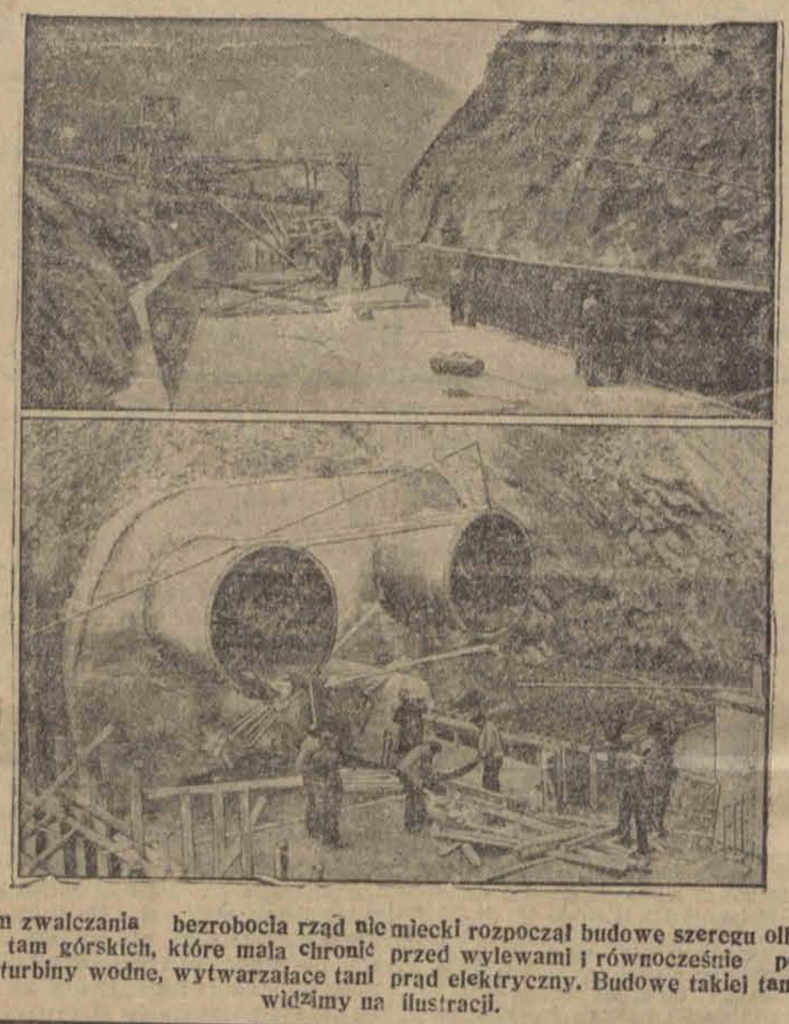

Celem zwalczania bezrobocia rząd niemiecki rozpoczął budowę szeregu olbrzymich tam górskich, które mają chronić przed wylewami i równocześnie poruszać turbiny wodne, wytwarzające tani prąd elektryczny. Budowę takiej tammy widzimy na ilustracji.

Pielęgnowanie ludzi zdrowych.

Pożyteczne kliniki.

W Ameryce rozpowszechniają się coraz bardziej instytuty lekarskie, poświęcone badaniu i pielęgnowaniu nie ludzi chorych, lecz zupełnie zdrowych. Jeżeli się bliżej rozpatrzy zasadniczą ideę, która doprowadziła do stworzenia tych „klinik diagnostycznych", to trzeba powiedzieć, że jest ona

zupełnie logiczna...

Albowiem w chorobę popada przecież tylko człowiek, który był przedtem zdrów. A zatem nikt nie może wiedzieć czy nie tkwią w nim właśnie zarodki przyszłej choroby, które zrazu są nieznaczne, nie dają się dotkliwie odczuć i nie wpływają chwilowo na zmniejszenie sprawności życiowej. Dlaczego zatem nie upewnić się, a w razie stwierdzenia zalążków choroby nie rozpocząć zawczasu leczenia, gdy medycyna może jeszcze naprawdę pomóc, co przecież w większości wypadków jest już spóźnione.

Diagnostyczne kliniki amerykańskie

mają swoich abonentów.

Każdy z nich płaci rocznie 100 dolarów, a zatem cztery razy w roku jest najdokładniej zbadany przez kilkudziesięciu pierwszorzędnych i znakomitych specjalistów. Od okulisty wędruje pacjent do internisty, znawcy chorób sercowych, nerkowych i t. d. Każdy abonent posiada w klinice księgę zdrowia, w której notuje się dokładnie wyniki przeprowadzonych badań oraz zaznacza ewentualnie potrzebę odpowiedniego leczenia.

Obok Chicago, gdzie powstał pierwszy instytut leczniczy dla zdrowych, istnieją także podobne kliniki już w wielu innych miastach amerykańskich, a z każdym dniem jest ich

coraz więcej.

Jest to inowacja, która powinna znaleźć zastosowanie także na gruncie europejskim.

Przemytnicy diamentów

denerwują holenderskich jubilerów.

Handlarze diamentów i jubilerzy holenderscy wnieśli prośbę do rządu Amerykańskiego, w której żądają zniesienia cła na nieoszlifowane diamenty, a zmniejszenia cła na oszlifowane z 20 na 10 procent, aby w ten sposób uniemożliwić zakrojone na wielką skalę

przemycanie diamentów.

Dopiero niedawno oświadczył prezes związku jubilerów amerykańskich, że corocznie przemyca się do Stanów Zjednoczonych diamenty, przedstawiające wartość 200 miljonów dolarów. Nie pozostaje to oczywista bez wpływu na amsterdamski rynek djamentów, a z tego właśnie powodu tamtejsze koła handlowe wystąpiły z interwencją.

Ośrodkiem przemytników jest Antwerpja... Gdyby cło wynosiło mniej lub nawet zupełnie zostało zniesione, przemytnicy straciliby ochotę do swego uciążliwego, dotychczas tak intratnego zajęcia.

Komisja finansowa senatu waszyngtońskiego jest przychylna tej rewizji celnej, której należy się spodziewać jeszcze przed końcem tego roku.

Podsłuchane.

RADA.

Ona: — Wiesz, muszę koniecznie mieć kilka nowych toalet. Te suknie, które mam, zna już nasze całe sąsiedztwo.

On: — A czy przypadkiem nie byłoby taniej zmienić mieszkanie? Teraz jest dość mieszkań.

ODWAŻNY.

Młoda dama do przyjaciółki: — Mój ojciec jest bardzo zadowolony, że mój obecny konkurent jest poetą.

Dlaczego?

— Bo poprzedni, którego chciał zrzucić ze schodów był bokserem.

BŁĘDNA KSIĄŻKOWOŚĆ.

— Czy słyszałeś już o tej aferze sekretarza gwiazdy filmowej?

— Nie słyszałem, a to co takiego?

— Wyobraź sobie, że on zupełnie fałszywie prowadził jej książkowość — zapisane ma w książce o dwa rozwody więcej niż małżeństwa.

MIŁOŚNIK ZWIERZĄT.

— Czy lubi pan zwierzęta?
— O bardzo.
— Które najbardziej?
— Zająca z buraczkami.

U PIEKARZA.

Służąca przychodzi do piekarza.
— Wczoraj w ciastku była mucha.
— To pewnie był rodzynek.
— Nie panie, to była mucha.
— Dobrze, nie będę się spierał, niech ją panienka przyniesie to ja zamienię na rodzynek.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 4.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.